

Już dziś specjalny dodatek **UŚMIECH DZIECKA**

● A w nim wielki album pełny dziecięcych uśmiechów z naszego regionu

GŁOS DZIENNIK POMORZA **SZCZECIŃSKI**

Poniedziałek
1.06.2026

Nr 125 (5883)
Nakład: 4.470 egz.

www.gs24.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Mali kolarze
w wielkiej dziecięcej imprezie. Wszyscy zawodnicy wygrali i stali na podium **str. 4**

Ruszają prace projektowe
nad nowym Teatrem Współczesnym **str. 3**

Słynna bajka
na scenie Opery na Zamku. Musical „Toto” już dzisiaj można zobaczyć **str. 4**

Nr ISSN 0137-9178

Nr indeksu 348-570



SPORTOWY24

Świt przegrał, ale uratowała go Warta Poznań. W klubie urlopy i czas na dużo zmian **str. 12**



FOT. KRZYSZTOF CICHOMSKI/ŚWIT SZCZECIN

Milowy krok w leczeniu chorych na raka

Najpierw kompleksowa diagnostyka, potem opracowywanie planu terapeutycznego a na koniec jego realizacja, czyli wprowadzenie leczenia. Uniwersyteckie Centrum Onkologii już działa **str. 3**

Sejm uchwalił ustawę o statusie osoby najbliższej. Prezydent zapowiedział, że jej nie podpisze **str. 7**

Decyzja prezydenta Zełńskiego ws. UPA wywołała konsternację i prawdziwą burzę polityczną **str. 8**

WAKACJE DUŻO OFERT PRACY NA NADMORSKICH PLAŻACH

Ratownik wodny pilnie poszukiwany

Jakub Roszkowski
Region

Szefowie ratowników wodnych w Mielnie, Kołobrzegu, Darłowie już szukają chętnych do pracy w wakacje na plażach całego regionu. Oferują niezłe zarobki, nawet powyżej 9 tysięcy złotych brutto.

Zacznijmy od Kołobrzegu. Tutaj poszukują 50 ratowników, którzy będą pracować na łącznie 10 stanowiskach. Praca zacznie się - to oczywiście - w czerwcu, a potrwa do końca sierpnia, czyli przez całe wakacje.

Potrzebni są ludzie z uprawnieniami, czyli posiadający stopień ratownika wodnego w myśl ustawy MSWiA, mający ważną legitymację WOPR oraz posiadający kwalifikacje do prowadzenia kwalifikowanej pierwszej pomocy. Trzeba też będzie zaliczyć egzamin sprawnościowy - bieg, pływanie. Ten zaplanowany został w przeddzień rozpoczęcia pracy.

Ratownik wodny w Kołobrzegu otrzyma 8000 - 8300 złotych brutto miesięcznie. Kwota uzależniona jest od liczby przepracowanych już sezonów. Krótko mówiąc, im więcej lat doświadczenia, tym lepiej. Ale to nie wszystko. Ratownik wodny jako starszy wieży otrzyma dodatek w wysokości 1550 zł brutto za miesiąc. Mało? Dla starszego plaży jest 9400 zł brutto miesięcznie, dla zastępcy kierownika kąpieliska jest 9600 zł brutto za miesiąc, a dla sternika motorowodnego 8600 zł brutto miesięcznie. Do wynagrodzenia doliczane są też tzw. świadczenia niepieniężne: darmowy nocleg i wyżywienie.

W Darłowie też już zbierają podania. Miasto zapewnia chętnym do pracy na plaży zakwaterowanie, ciepły posiłek, wodę mineralną, kompletny ubiór. Wynagrodzenie

też oferują tu solidne: 8000 zł netto miesięcznie, jeśli będzie to pierwszy lub drugi sezon na plaży, 8500 zł netto miesięcznie, jeśli to trzeci i kolejny sezon w pracy tutaj. Wieżowi dostaną 9000 zł netto miesięcznie.

W Mielnie szef ratowników Leszek Pytel też już zachęca do składania podań. Bo, co ważne, jeśli chętnych będzie więcej niż dostępnych miejsc, obowiązywać będzie kolejność zgłoszeń. Choć i tak przed sezonem, podobnie jak w Kołobrzegu, kandydaci będą musieli zaliczyć bieg sprawnościowy i przepłynąć kawałek morza. Podania należy składać do Mieleńskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. To MOSiR będzie zatrudniał od czerwca do końca sierpnia. Tutaj ratownik wodny, który spełni wszystkie wymagania i zaliczy bieg, a będzie to jego pierwszy sezon nad morzem, dostanie na rękę miesięcznie 7800 złotych. Bardziej doświadczeni otrzymają 8000 zł na rękę miesięcznie. Starszy wieży otrzyma co miesiąc 8500 zł na rękę. W Mielnie też zapewniają noclegi, obiad dostarczany na plażę, kom-

pletny ubiór ratowniczy, wodę mineralną i okulary.

WOPR w Międzyzdrojach oferuje pracę na umowę zlecenie, a wynagrodzenie oscyluje w granicach między 7900 a 8300 zł brutto za miesiąc. Każdy ratownik ma zapewnione zakwaterowanie, obiady, wodę, odzież roboczą i ubezpieczenie. Okres zatrudnienia od teraz do 30 września. Praca o godz. 10 do 18.

W Niechorzu oraz Pogorzeliicy stanowisko ratownika wodnego dostępne jest od 13 czerwca do 6 września. Gmina zapewnia nocleg, wyżywienie, kurtkę softshell, wodę oraz resztę odzieży.

W tym przypadku wynagrodzenie zależne jest od doświadczenia danego ratownika. Nowicjusz może zarobić co najwyżej 7,8 tys. zł, ratownik, który ma z sobą co najmniej 3 sezony trzyma 8,3 tys. zł. Do tego dochodzą dodatki. Za pracę przez cały miesiąc 150 zł i 300 za pracę przez cały sezon. Do tego dochodzi 800 zł za pełnienie funkcji sternika motorowodnego. ©

Łukasz Sobański



„Bieg po pracę” - tradycyjnie przyszli ratownicy przed rozpoczęciem sezonu biegają po plaży w Mielnie

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

- Rośnie popyt na pracowników w działach logistyki
- SENT może zlikwidować wiele mikroprzedsiębiorstw

Zamów prenumeratę

Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński ☎ 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

KALENDARIUM

1 CZERWCA POLSKA

1859
Oddano do użytku linię kolejową ze Stargardu do Koszalina.

1945
Odbyła się uroczystość przekazania Kołobrzegu władzom polskim.

1946
Prezes Rady Ministrów wydał rozporządzenie zabraniające produkcji gatunków wędlin uznanych za luksusowe.

1950
Ukazał się komunikat prasowy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych o zrzuconiu przez amerykańskie samoloty u polskiego wybrzeża masowych ilości stonki ziemniaczanej, która po wydostaniu się na brzeg miała się rozplenić po całym kraju.

1988
We Wrocławiu odbył się wielki marsz krasnoludków, będący prześmiewczą inicjatywą Pomarańczowej Alternatywy.

2008
We wsi Izdebki na Podkarpaciu oddano do użytku pierwszy obiekt sportowy wybudowany w ramach programu Orlik 2012.

2010
W Tychach zakończono produkcję Fiata 600/Seicento.

ŚWIAT

1831
James Clark Ross odkrył położenie północnego bieguna magnetycznego.

1948
Niemiec Rudolf Dassler założył firmę Puma (początkowo pod nazwą Ruda).

1962
W Izraelu powieszono nazistowskiego zbrodniarza Adolfa Eichmanna. Był głównym koordynatorem i wykonawcą planu ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej. W 1960 roku schwytany w Argentynie przez Mosad, następnie przetransportowany do Izraela, gdzie został skazany na karę śmierci.

1990
Prezydent George H.W. Bush i przywódca ZSRR Michaił Gorbaczow podpisali w Waszyngtonie porozumienie, na mocy którego w obu krajach zakończono produkcję broni chemicznej i rozpoczęto niszczenie już istniejącego jej arsenału.

Potrzeba młodych ludzi rozumiejących naukę, zdolnych do prowadzenia projektów w firmie

Ludwika Tomala
Rozmowa

z prof. Marią Leptin, szefową Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych (ERC)

Dlaczego Polska zdobywa tak mało prestiżowych grantów Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych (ERC)? Jaki jest nasz problem?

Jeśli postrzegamy to jako problem, to warto pamiętać, że Polska nie jest odosobniona - dzieli go z wieloma innymi państwami. Są kraje, które radzą sobie w ERC znakomicie, i takie, którym idzie gorzej. Nie potrafię wskazać wszystkich przyczyn, ale istnieją tu bardzo wyraźne korelacje. Pierwszą, niezwykle silną zależnością jest związek między udziałem PKB przeznaczonym na badania i rozwój a liczbą zdobywanych grantów ERC lub publikacji w czołowych czasopismach. Jakość nauki w danym kraju w przeliczeniu na mieszkańca jest silnie powiązana z nakładami finansowymi.

Dobrze, że Pani o tym mówi, bo właśnie w Warszawie odbył się protest polskich naukowców, którzy domagali się zwiększenia nakładów na naukę do poziomu 3 proc. PKB. Wyższe nakłady na naukę z pewnością Polsce by pomogły. Postulat ten nie jest przecież radykalny. Oczekiwanie



Maria Leptin: - Jeśli chce się mieć bogaty naród z wieloma startupami, patentami i innowacyjnymi firmami, potrzeba ludzi, którzy potrafią robić badania

nakładów na poziomie 3 proc. PKB jest formułowane w Europie od 20 czy 30 lat. Nie jest to także radykalne, jeśli porównamy to z działaniami Chin. Tam nakłady na badania i rozwój dochodzą do prawie 3 proc. PKB, a zapadła decyzja o zwiększeniu krajowych nakładów na badania i rozwój o co najmniej 7 proc. rok do roku przez najbliższe pięć lat. To, czego domagają się młodzi polscy badacze, nie jest radykalizmem. Nie mogą oczywiście ingerować w krajową politykę, ale to bardzo uniwersalny cel.

Dlaczego większy budżet krajowy na naukę miałby się bezpośrednio przełożyć na lepsze badania i większą liczbę grantów z ERC? Jak działa ten mechanizm?

Aby uprawiać konkurencyjną naukę, potrzebne jest konku-

rencyjne środowisko, a ono kosztuje. Kosztuje w naukach humanistycznych i społecznych, by prowadzić dobre biblioteki i mieć zaawansowane komputery do analiz. Kosztuje w naukach o życiu, gdzie laboratoria wymagają najnowocześniejszej aparatury. To samo dotyczy fizyki czy wydziałów inżynierskich. Prowadzenie badań na światowym poziomie jest drogie i wymaga inwestycji.

Politycy myślą często: „Och, grupa naukowców egoistycznie żąda pieniędzy dla siebie”. Warto jednak pamiętać, że jeśli chce się mieć bogaty naród z wieloma startupami, patentami i innowacyjnymi firmami, potrzeba ludzi, którzy potrafią robić badania. Potrzeba młodych ludzi rozumiejących naukę, zdolnych do prowadzenia projektów w firmie. Oni muszą uczyć się rzemiosła naukowego w najlepszych zespołach. Granty ERC trafiające do kraju nie są więc dla naukowców z wieży z kości słoniowej. Ci ludzie kształcą nową generację specjalistów, których kraj desperacko potrzebuje.

Jeśli studenci dołączający do laboratorii będą mieli do wyboru wyjazd do MIT z podwójną lub potrójną pensją albo do Cambridge z przyzwoitym wynagrodzeniem, pojedą tam. Dlaczego mieliby zostać w Polsce, jeśli nie ma tu pieniędzy i infrastruktury? Ci, którzy mają świetne pomysły, pojedą

tam, gdzie są godne zarobki i wolność badawcza.

Jakie inne czynniki mają bezpośredni związek z większą szansą pozyskania grantów ERC?

Kolejną istotną kwestią jest struktura kariery akademickiej. Chodzi o to, jak dużą swobodę mają młodzi naukowcy i jakie otwierają się przed nimi perspektywy. Czy są niezależni od „megaprofesorów”, który w danym departamencie trzyma rękę na budzie i decyduje o podziale przestrzeni badawczej? Czy młodzi badacze otrzymują fundusze bezpośrednio i autonomicznie? Istotna jest też przejrzystość ścieżki awansu - czy wiedzą, że jeśli będą dobrzy, otrzymają stałe zatrudnienie.

ERC wprowadza nowy program - ERC Plus. Jednym z założeń projektu jest przyciągnięcie do Europy wybitnych uczonych z innych kontynentów. Obawiam się jednak, że niewielu naukowców np. z USA wybierze Polskę.

To zależy od dziedziny i od tego, co Polska robi w tym momencie, aby ich powitać. Zbudowanie środowiska, o którym ludzie z zagranicy powiedzą: „O, to jest miejsce, do którego chcę przyjechać”, wymaga czasu.

Inne kraje odniosły na tym polu sukces. Podawałam przykład Litwy, która przyciągnęła

świetnych ludzi, m.in. współtwórców systemu CRISPR. Portugalia ma obecnie kilka razy więcej grantów ERC per capita niż Polska, a trzy dekady temu startowali z bardzo niskiego pułapu. To nie dzieje się z dnia na dzień.

Na koniec wróćmy do roli krajowych agencji, takich jak Narodowe Centrum Nauki (NCN). Polscy naukowcy podczas protestu domagali się zwiększenia budżetu m.in. dla tej instytucji.

Całkowicie się z nimi zgadzam. Finansowanie nauki na poziomie krajowym jest fundamentalne. Potrzebujemy dobrze wyszkolonych doktorów, techników i profesorów, którzy będą w stanie uczyć kolejne pokolenia. Polska oczywiście nie jest naukową pustynią, ale granty zawsze wędrują tam, gdzie środowisko jest aktywne, a to buduje się przez stabilne finansowanie krajowe.

Gdybym miała wskazać trzy najważniejsze filary, które umożliwiają uprawianie dobrej nauki, byłyby to: przejrzyste i atrakcyjne perspektywy kariery dla młodych ludzi, sprawiedliwe i przewidywalne finansowanie konkursowe oraz odpowiednia infrastruktura dla wszystkich dziedzin - od bibliotek i serwerów po wsparcie techniczne i aparaturę. Mam nadzieję, że polscy decydenci wezmą to pod uwagę.

„ŚWIĘTO KONWALII”. PRZEDSZKOLAKI ZAŚPIEWAŁY I ZATAŃCZYŁY W TEATRZE LETNIM

BAL W AMFITEATRZE

W szczecińskim Teatrze Letnim dzieci z ponad dwudziestu przedszkoli i szkół podstawowych obchodziły w piątek XXII Ogólnopolski Dzień Przedszkoli „Święto Konwalii”.

Współpraca szczecińskich przedszkoli i szkół trwa przez cały rok, a jej tradycyjnym podsumowaniem jest udział we wspólnej zabawie. Wzięły w niej udział 23 placówki, trzy szkoły podstawowe (grupy zero i przedszkolne) oraz szkoły tańca. W sumie bawiło się około 500 dzieci.



nasz REGION

Ruszają prace projektowe nad nową siedzibą Teatru Współczesnego

Olg Nester
Szczecin

Warszawską pracownia SA-AW Sp. z o.o. przygotowuje pełną dokumentację projektową nowej siedziby Teatru Współczesnego na Nabrzeżu Celny. Ma na to dwa lata.

Pracownia SAAW Sp. z o.o. zwyciężyła w międzynarodowym konkursie architektonicznym na koncepcję nowego teatru, który powstanie na Łasztowni.

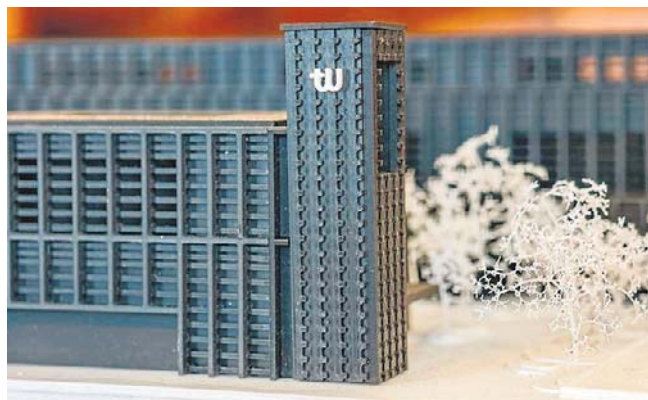
Projekt zakłada stworzenie kompleksu składającego się z dwóch budynków połączonych otwartą przestrzenią publiczną i zielenią dostępną dla mieszkańców.

Nowy Teatru Współczesnego w Szczecinie to duża scena z widownią na około 450

miejsc, scena kameralna, przestrzenie edukacyjne i społeczne, zaplecze techniczne odpowiadające współczesnym standardom realizacji spektakli i ogólnodostępne strefy miejskie i rekreacyjne.

Podpisana umowa obejmuje opracowanie pełnej dokumentacji projektowej oraz sprawowanie nadzoru autorskiego nad realizacją inwestycji. Projektowanie potrwa 2 lata, następnie ogłoszony zostanie przetarg na realizację prac budowlanych.

Nowy teatr będzie projektowany i realizowany z wykorzystaniem metodyki BIM - Building Information Modeling, co pozwoli wyeliminować kolizje projektowe już na etapie koncepcji, skrócić czas projektowania i budowy.



FOT. URZĄD MIASTA

Do konkursu na opracowanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej nowej siedziby Teatru Współczesnego zgłosiło się aż 140 pracowni. Ostatecznie sąd konkursowy ocenił 43 prace

SZCZECIN

Kizo i Weles w zachodniopomorskiej policji. Oba psy ukończyły specjalistyczne szkolenie w Zakładzie Kynologii Policji w Sułkowicach. W trakcie zajęć praktycznych czworonożni funkcjonariusze doskonalili umiejętności z zakresu posłuszeństwa, pokonywania przeszkód, obrony przewodnika, pościgów, przeszukiwania terenu i pomieszczeń, a także tropienia śladów ludzkich.



FOT. KWP

DYŻURNY GŁOSU

Leszek Wójcik,
tel. 500 325 110

Na naszych Czytelników czekamy w redakcji Głosu Szczecińskiego w Szczecinie przy al. Niepodległości 26/U1 oraz pod adresem: alarm@gs24.pl

Nowa onkologia. To miłowy krok w leczeniu pacjentów

Leszek Wójcik
Szczecin

Najpierw kompleksowa diagnostyka, potem opracowywanie planu terapeutycznego a na koniec jego realizacja, czyli wprowadzenie leczenia. W szpitalu przy ul. Unii Lubelskiej w Szczecinie w jednym miejscu działa oddział Kliniczny Onkologii, Chemioterapii i Immunoterapii Nowotworów.

W Budynku Uniwersyteckiego Centrum Onkologii od marca funkcjonuje już oddział chemioterapii. Najprawdopodobniej w październiku przyjmie pierwszych pacjentów nowa radiologia, obecnie, instalowany jest w niej niezbędny sprzęt. Potem rozpocznie się jego uruchamianie i sprawdzanie procedur.

- Radioterapia jest ostatnią częścią potrzebną do tego, by móc całościowo poddać opiece pacjenta onkologicznego - od diagnozy poprzez leczenie chirurgiczne, leczenie systemowe po właśnie, radioterapię. Tę nowoczesną: teleradioterapię i brachyterapię - tłumaczy dr Rafał Becht, kierownik oddziału Klinicznego Onkologii Chemioterapii i Immunoterapii Nowotworów USK 1 PUM.

Dr Becht podkreśla, że uruchomienie radioterapii jest szczególnie ważne dla dzieci.

- W naszym szpitalu działa oddział onkologii dziecięcej.



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Według danych za 2024 rok szpital zajmuje pierwsze miejsce w Polsce w zakresie leczenia nowotworów gardła i krtani

Mali pacjenci będą teraz mogli tutaj korzystać z radioterapii. Bez potrzeby wyjazdu do innych ośrodków - dodaje Becht.

Oddział codziennie przyjmuje około 60 pacjentów w trybie jednodniowej hospitalizacji do chemioterapii (do dyspozycji ma 21 stanowisk). Dzięki rozbudowie zwiększyła się dostępność leczenia ambulatoryjnego i zarazem skrócił czas oczekiwania na terapię - dzienny oddział chemioterapii pracuje dwanaście godzin: od 7 do 19.

Oprócz tego przygotowanych jest 18 łóżek do stacjonarnego leczenia szpitalnego i 19 łóżek do radioterapii klinicznej.

Rozbudowano również przestrzeń przeznaczoną do diagnostyki, tworząc warunki odpowiadające współczesnym standardom leczenia.

Oddział skupia się na przede wszystkim na leczeniu nowotworów ośrodkowego układu nerwowego, nowotworów głowy i szyi, nowotworów przewodu pokarmowego, ginekologicznych, klatki piersiowej, układu chłonnego i raka skóry.

W budynku działa także hotel dla pacjentów.

- Nowoczesna onkologia wymusza na nas dbałość o komfort życia pacjenta - lekarz prowadzący oddział. - Dla

tego może on teraz do nas przyjechać i w odpowiednich warunkach spędzić czas pomiędzy stosowanymi terapiami.

Hotel może jednorazowo przyjąć 35 osób w jedno- lub w dwuosobowych pokojach. Wszystkie są dostosowane do wymagań osób z niepełnosprawnościami.

- To miłowy krok w leczeniu pacjentów z naszego regionu - dodał podczas prezentacji nowego budynku prof. Leszek Domański, rektor Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie.

Pani Sabina walczy z rakiem już osiem lat.

- Jestem po usunięciu połowy jelita grubego, połowy wątroby i po trzech emblizacjach, ale... niestety wróciło. Jak przyjmuję chemioterapię, to jestem tu dwa dni - opowiada.

Poprosiliśmy ją o ocenę nowego oddziału.

- Na pewno na piątkę! Jestem bardzo zadowolona. A opieka... fantastyczna. Ja tu przychodzę bez stresu - zapewnia.

Uniwersytecka „Jedynka” jest dziś jednym z największych i najbardziej zaawansowanych technologicznie szpitali w tej części Polski oraz kluczowym ośrodkiem onkologicznym dla dorosłych, a jednocześnie jedynym tego typu podmiotem dla dzieci w województwie zachodniopomorskim.©©

REKLAMA

0011504040

POLSKA NATAK

OGLĄDAJ

TVP | info

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

TVP

100 LAT POLSKIEGO RADIA

Zawody rowerkowe. Mali kolarze w wielkiej dziecięcej imprezie

Leszek Wójcik
Barlinek

Ponad 150 dzieci w wieku od 3 do 8 lat wzięło w sobotę udział w drugich zawodach rowerkowych zorganizowanych w Barlinku przez „Głos Szczeciński” (GS24.pl). Wszyscy byli zwycięzcami.

Zawody rowerkowe odbyły się w Barlinku już po raz drugi. Na Rynku wytyczono 2 trasy: o długości 40 metrów (grupy młodsze) i 70 m (grupy starsze). Co ciekawe, wszyscy wygrali: stanęli na podium, otrzymali medale i dyplomy uczestnictwa, a potem wzięli udział w sesji zdjęciowej.

- Za rok też będę się ścigał. Wygram - zapowiedział jeden z uczestników tegorocznej edycji zabawy.

Pogoda dopisała. Dzięki temu, punktualnie o godz. 12 wystartowali pierwsi, najmłodszy zawodnicy: trzy dziewczynki z grupy trzylatków.



Młodzi zawodnicy startowali na różnym sprzęcie - rowerkach bez pedałów, z dwoma, trzema a nawet czterema kółkami. Wszyscy oczywiście w kaskach

Trzy, dwa, jeden, start! Ru-szyły. Na metę jako pierwsza dotarła mała Pola z numerem startowym 149.

- Duże emocje - zapewnia mama Ewa. - Już od tygodnia, codziennie, pytała: kiedy zawody, kiedy wystartuję? I choć w podobnych zawodach bierze udział pierwszy raz, już taki sukces (śmieje się). Od razu podium.

Wszyscy uczestnicy zawodów szczęśliwie dotarli do mety - choć niektórych

trzeba było w połowie drogi namawiać, by dokończyli wyścig. Ale dotarli. I właśnie to było najważniejsze. Bo w czasie so-

botniej zabawy w Barlinku nie było przegranych - byli sami zwycięzcy.

Jak się jechało?

- Fajnie - przyznał 6-letni Oskar.

- Nie mógł się doczekać. Przez ostatni tydzień codziennie trenował z taką kondycją - podkreśla pani Natalia, mama kolejnego zwycięzcy. - Ale dzisiaj rano złapał go stres. Mówił, że go boli brzuch. To znak, że przeżywał.

Zawody otworzyła Bernarda Lewandowska, burmistrz Barlinka, życząc wszystkim zawodnikom sukcesów. Sama żałowała, że nie może wziąć udziału w wyścigu (nie ten rocznik). Przyznała jednak, że często siada na rower i wyrusza z wnukami na wycieczki. - Dzisiaj nie będzie przegranych - za-

pewnił podczas uroczystego otwarcia Jarosław Jaz, redaktor naczelny GS24.pl. - Każde dziecko, które stanie na starcie, zostaje zwycięzcą. Życzę dobrej zabawy i liczę na aplauz.

Pani Daria kibicowała 5-letniej Anastazji.

- Świetna impreza - przyznaje. - Bardzo nam się tu podoba. Choć zaczęło się nerwowo. Mąż wyjechał do pracy, a my nie mogliśmy spakować rowerka do bagażnika. Ale się udało. Przyjechałyśmy autem, bo nie mieszkamy w samym Barlinku.

Barlinek w sobotę zamienił się w tętniące życiem miasteczko sportowe.

AUTOREKLAMA

ORGANIZATOR

GŁOS
SZCZECIŃSKI

GS 24.pl

PARTNER GŁÓWNY



Barlinek
To mnie rusza!

PARTNERZY WSPIERAJĄCY



Q604948132A

KRÓTKO

SZCZECIN Jesienią będzie nowa droga dla rowerów i pieszych.

Zarząd Dróg i Transportu Miejskiego ogłosił przetarg na budowę drogi dla pieszych i rowerów w ciągu ul. Andrzeja Struga na odcinku od ul. Wisławy Szymborskiej do ronda Majora Zygmunta Szendzielarza ps. Łupaszka.

- Zakres zadania obejmie budowę drogi dla pieszych i rowerów z ciągiem pieszo-rowerowym, przebudowę wlotu ulicy, wymianę i montaż opraw oświetlenia, wycinkę drzew

i krzewów - informuje Marta Kwiecień - Zwierzyńska, kierownik zespołu ds. Mediów, Skarg i Wniosków ZDiTM.

SZCZECIN Ulica Emilii Plater zamknięta dla ruchu.

W związku z koniecznością usunięcia infrastruktury podziemnej i podmycia drogi ujawnionego przez wykonawcę przebudowy do odwołania nastąpiło zamknięcie dla ruchu samochodowego ulicy Emilii Plater w kierunku Stoczni Szczecińskiej.

Słynna bajka na scenie Opery na Zamku w Szczecinie

Agata Maksymiuk
Nasz patronat

Rozmach imponuje - 30 artystów na scenie, 30-osobowa orkiestra, 20 piosenek i historia, która od lat zachwyca. Musical „Toto” w Operze na Zamku można zobaczyć dzisiaj o godz. 17.

Choć bajka muzyczna Ernesta Brylla i Małgorzaty Goraj z muzyką Marka Sarta powstała w 1983 roku, nowa szczecińska inscenizacja udowadnia, że jej przesłanie pozostaje aktualne. Współczesna aranżacja muzyczna, dynamiczna choreografia i interaktywny charakter przedstawienia sprawiają, że mali widzowie od pierwszych minut stają się częścią historii.

„Toto” inspirowane jest „Brzydkim kaczętkiem” Hansa Christiana Andersena. Opowiada historię małego, nieporadnego ptaszka, który wyluwa się w kolorowej Jajkolandii rządzonej przez próżną Księżniczkę Kaczkę. Toto jest inny - nie potrafi latać, jest krzywonogi i szybko staje się obiektem drwin.

Odrzucony przez otoczenie znajduje jednak przyjaciela -



Bajka muzyczna „Toto”, to taka polska wersja bajki o „Brzydkim Kaczętku”

Księżyc. Wspierany przez pluszowe Zabawki oraz dzieci z widowni odkrywa w sobie odwagę i marzenie o locie. W finale przemienia się w srebrzystego łabędzia, który zamiast zemsty wybiera dobro i wybaczenie.

Reżyser Jerzy Jan Połński nadał klasycznej historii nową energię i współczesny wymiar. W jego interpretacji ważną rolę odgrywa wspólnota i siła sprzeciwu wobec zła.

Kierownik muzyczny Małgorzata Bornowska zapowiada ponad 20 piosenek, które

szybko wpadają w ucho najmłodszym widzom.

Za choreografię odpowiada Karol Drozd, który wcielił się także w rolę Toto. Jak podkreśla, ruch sceniczny został zaprojektowany tak, by opowiadać historię i budować bajkowy klimat przedstawienia.

Baśniową oprawę stworzyła scenografka i kostiumografka Anna Chadaj. Pastelowe kostiumy, ogromne symboliczne jajo, fantazyjne kapelusze i multimedialne projekcje tworzą kolorową Jajkolandię pełną humoru i magii.

Konkurs na stanowisko dyrektora teatru

Olga Nester
Szczecin

Do 20 lipca mogą zgłaszać się kandydaci ubiegający się o stanowisko dyrektora Teatru Współczesnego w Szczecinie.

Kandydaci muszą złożyć pisemne opracowanie koncepcji programowej funkcjonowania i rozwoju Teatru Współczesnego (Strategiczny Program Działania Instytucji) obejmujący cztery sezony artystyczne - od 1 września 2027 r. do 31 sierpnia 2031 r.

Osoby ubiegające się o dyrektorskie stanowisko powinny posiadać udokumentowane co najmniej 5-letnie doświadczenie w pracy instytucjach kultury lub organizacjach pozarządowych prowadzących działalność kulturalną.

Wymagane jest również wykształcenie wyższe, znajomość aktów prawnych dotyczących organizowania i prowadzenia działalności kulturalnej, funkcjonowania publicznych instytucji kultury, finansów publicznych, zamówień publicznych i doświadczenie w pozyskiwaniu funduszy pozabudżetowych.

Członkowie Szczecińskiej Izby Adwokackiej z głębokim żalem przyjęli wiadomość o śmierci
w dniu 27 maja 2026 roku

Pani Mecenasa

Alicji Domagały

Rodzinie Zmarłej
i Jej Przyjaciołom

wyrazy głębokiego współczucia
w imieniu Szczecińskiej Izby Adwokackiej
składa

Dziekan

Okręgowej Rady Adwokackiej w Szczecinie
adw. Piotr Dobrołowicz

Zwolnieni z pracy. Szok, psychiatra i nowe życie

Małgorzata Oberlan

Anna, fizjoterapeutka z Torunia, straciła pracę w przychodni po tym, jak pochwaliła się szefowej swoim ślubem. Macieja firma zredukowała tuż przed jego wejściem w ochronę przedemerytalną. Ola wyleciała z drogerii niesłusznie podejrzana o kradzież. Traumą przeżyli, ale się podnieśli. Wszyscy pierwszy raz w życiu byli u psychiatry

Minęło już trochę czasu, ale poczucie krzywdy w sobie nadal noszę. Znalazłam nową pracę w zawodzie i to w dobrym środowisku. Utratę pracy w przychodni jednak odchorowałam. Musiałam korzystać z pomocy psychiatry - mówi Anna, fizjoterapeutka z Torunia.

Nieprzedłużona. Historia Anny z przychodni zdrowia

Anna kocha swój fach. Fizjoterapia to dla niej coś więcej niż tylko wyuczony zawód czy źródło zarobku. Wydawało jej się, że w tej publicznej przychodni w Toruniu jej zaangażowanie jest doceniane. Była chwalona przez przełożonych, wysyłana

na szkolenia. Radość z pracy - owszem - psuła jej ogólnie słabą atmosferę w tej placówce i powtarzające się spięcia dyrektorki z pracownikami. Przez dłuższy czas jej bezpośrednio to jednak nie dotyczyło.

- Co mnie spotkało konkretnie? „Nie chwal się ślubem” - ostrzegali mnie koledzy z dłuższym stażem. A ja się pochwalałam i pracę straciłam. Zamiast przedłużenia umowy, a liczyłam już na taką na czas nieokreślony, nastąpiło „nieprzedłużenie”. Bez konkretnej argumentacji, wytłumaczenia. Jak grom z jasnego nieba - opowiada fizjoterapeutka. Jest pewna, że prawdziwą przyczyną było to, że „zaraz jako kolejna zajdzie w ciążę i będzie brała zwolnienia”.

Co było dalej? Szok, niedowierzanie, poczucie ogromnej krzywdy i niesprawiedliwości. Stany depresyjne i psychiatra - pierwszy raz w życiu. Ale potem - powrót do życia.

- Dziś pracuję w swoim zawodzie w placówce opiekuńczej, tak to nazwijmy. Niepublicznej, założonej i prowadzonej przez ludzi z pasją. Dopiero w takim środowisku, wraz z upływem czasu i nabierania dystansu widzę, jakim tok-



FOT. PEKELS

Utrata pracy to jedno z najbardziej stresujących doświadczeń życiowych i to niezależnie od tego, czy posadę tracimy po roku czy 20 latach

sycznym miejscem była ta przychodnia - kończy Anna. Poczucie krzywdy jednak jej nie opuściło.

Zredukowany. Maciej z dużej firmy

- Widzieliście Macieja? Normalnie, inny człowiek! Uśmiechnięty, taki promienny wręcz. Dobra aura... Aż trudno to określić - tak dziś o koledze z pracy mówią ci, którzy w firmie zostali. Jemu wręczono wypowiedzenie, ale po kilku miesiącach to on zaraża świat pozytywną energią.

Maciej pracujący w tej firmie od ćwierćwiecza był jednak ostatnim, którego koledzy

wskazywali jako kandydata do zredukowania. Profesjonalny w każdym calu, niezwykle doświadczony, dyspozycyjny. A jednak... Podczas ostatniej optymalizacji zatrudnienia to właśnie jego zredukowano. Nie zdążył wejść w okres ochronny przedemerytalny. - Do dziś nie wiem, dlaczego ja - tak naprawdę. Miałem w sobie nie tylko ogromne poczucie niesprawiedliwości, ale też takiej wielkiej niemocy. Poczucie, że nic tak naprawdę od Ciebie w pracy i w życiu nie zależy. Bo mimo starań, dokonań, kwalifikacji, doświadczenia i tak dalej - i tak może paść na Ciebie - opowiada Maciej.

Zlikwidowana. Ola z sieciowej drogerii

Przypadek Oli jest nieco inny, bo to młoda osoba i w tej sieciowej drogerii w Toruniu

pracowała niecałe 2 lata. Utrata pracy zabolowała ją jednak tak samo mocno jak tych, którym zęgnąć się z posadą przychodziło po wielu latach. - Te dwie mały mnie załatwiły - z gorzkim uśmiechem wspomina dziś Ola. - Koleżanka i zastępczyni kierowniczkę posadziły mnie o kradzież kosmetyków. Absolutnie niesprawiedliwie. Uknuły spisek i potem wszystko się wyjaśniło dzięki monitoringowi i wewnętrznej kontroli, ale co to był za stres... Z podejrzeń w oczach kierownictwa Ola została oczyszczona, ale „przepraszam” ze strony spiskujących nigdy nie padło. Sytuacja w sklepie uspokoiła się na jakieś dwa miesiące. A potem... Potem były zmiany, które w tej sieci powtarzają się regulamnie: jedne lokalizacje sklepów (nie tylko w Toruniu) się wygasza, otwie-

rając jednocześnie też nowe placówki.

- Jestem pewna, że pozbyto się mnie przez tę całą aferę z kosmetykami i robienie ze mnie złodziejki - mówi Ola.

- Tak się leczyłam z tej depresji, że aż zaszłam w ciążę. Nie, nie z psychiatrą (śmiech), tylko z moim Bartkiem. Wcześniej to w ogóle takiego scenariusza nie brałam pod uwagę, bo praca, rozwój, pieniądze... A teraz jesteśmy szczęśliwi. Wszystko się jakoś poukładało. Bartek awansował i dużo lepiej zarabia. Ja teraz piekę i dekoruję torty w domu, na zamówienie. Będzie dobrze - kończy Ola. Dodaje, że zakupów w wiadomej sieci drogerii nie robi i robić nie zamierza. Wybrała się konkurencyjną. Ale poczucie krzywdy zostało. ©©

PS Imiona bohaterów tekstu zostały zmienione.

REKLAMA

0011532548



Starosta Pyrzycki

informuje

stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399)

o wywieszeniu w dniu **01 czerwca 2026 r.** na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego przy ul. Lipiańskiej 4 w Pyrzycach wykazu nieruchomości Skarbu Państwa przeznaczonej do sprzedaży. Wykaz dotyczy nieruchomości oznaczonej w ewidencji jako działka nr: 451/1 o pow. 0,0046 ha, położona w **obrębie Pyrzyce 10**, gmina Pyrzyce. Dla nieruchomości prowadzona jest Księga Wieczysta Nr SZ2T/00030840/9. Sprzedaż w trybie bezprzetargowym. Wykaz dostępny na stronie internetowej www.pyrzyce.pl, na stronie podmiotowej Starostwa bip.pyrzyce.pl oraz na stronie podmiotowej Wojewody www.gov.pl/web/ujw-zachodniopomorski.

REKLAMA

0011532154

ZAKŁAD USŁUG KOMUNALNYCH (ZUK)

z siedzibą w Szczecinie (71-080) przy ul. Ku Słońcu 125a

z up. Prezydenta Miasta Szczecin informuje o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miasta oraz ZUK wykazu nr 5/ZUK/2026 dotyczącego nieruchomości gminnej przeznaczonej do wydzierżawienia.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr tel. 91/48-57-129.

REKLAMA

0011529028

ORLEN

Energia jutra zaczyna się dziś

RÓBMY Z ENERGIA

Robimy energię nie tylko z wiatru. ORLEN to znacznie więcej - to gaz, fotowoltaika, poszukiwanie i wydobycie złóż, stacje paliw oraz sponsor kultury i sportu.

Ponad milion gospodarstw domowych będzie zasilanych energią wiatrową z morza w 2026 roku. Szczegóły na energijutra.orken.pl.

REKLAMA

0011531140

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA STARGARD na sprzedaż w I przetargu ustnym nieograniczonym

nieruchomości oznaczonej wg księgi wieczystej jako:

lokal mieszkalny nr 8 o powierzchni użytkowej 26,54 m² wraz z przynależnym pomieszczeniem gospodarczym o pow. 6,75 m² (znajdującym się poza lokalem, dostęp z klatki schodowej), położony w budynku mieszkalnym przy ul. **Hetmana Stefana Czarnieckiego 11** w Stargardzie (obręb 10) i **sprzedaż w udziale 45/1000 części gruntu działki nr 456** o pow. 360 m² oraz **oddaniem w użytkowanie wieczyste w udziale 45/1000 części gruntu działki nr 440/37** o pow. 809 m² wraz z udziałem 45/1000 części w prawie własności budynków posadowionych na tej działce.

Termin użytkowania wieczystego działki o nr geod. 440/37 został ustalony do dnia 1 marca 2077 roku.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 125 000,00 zł

(sto dwadzieścia pięć tysięcy złotych 00/100)

Wadium 12 500,00 zł (dwanaście tysięcy pięćset złotych 00/100).

Wadium winno być wniesione w pieniądzu, w walucie złoty polski (PLN).

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Stargard, dotyczącym terenu w rejonie ulic: Hetmana Stefana Czarnieckiego, Księcia Barnima I, przyjętym uchwałą nr XXV/279/2021 Rady Miejskiej w Stargardzie z dnia 23 lutego 2021 r., nieruchomości położone są na terenie zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej z towarzyszącą funkcją usługową w parterach budynków, oznaczonych symbolem 15 MWU. Budynek ujęty jest w Gminnej Ewidencji Zabytków.

Lokal mieszkalny położony jest na III piętrze budynku. Składa się z pokoju z aneksem kuchennym, przedpokoju i łazienki z w.c. Wyposażony jest w urządzenia infrastruktury technicznej, tj.: instalację wodno-kanalizacyjną, elektryczną, gazową i centralnego ogrzewania. W lokalu ściany malowane oraz częściowo obłożone glazurą (łazienka), sufity malowane, podłogi wyłożone terakotą i wykładziną PCV. Stolarka okienna z PCV, stolarka drzwiowa pływająca. Mieszkanie kwalifikuje się do kompleksowego remontu (w pełnym zakresie robót instalacyjnych i wykończeniowych).

Wysokość stawek procentowych:

- **pierwszą opłatę** za grunt oddany w użytkowanie wieczyste ustala się w wysokości **25%** ceny gruntu;

- **opłata roczna** w wysokości **1%** ceny nabycia gruntu - płatna w terminie do dnia 31 marca każdego roku przez cały okres użytkowania wieczystego.

Wysokość opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej podlega aktualizacji nie częściej niż raz na 3 lata, jeżeli wartość tej nieruchomości ulegnie zmianie.

Do pierwszej opłaty i opłat rocznych doliczony zostanie 23% podatek VAT.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Andrzeja Struga 29 w Stargardzie w sali przetargów dnia **28 lipca 2026 r. o godz. 10:00.**

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym w terminie: od dnia 1 czerwca 2026 r. do dnia 28 lipca 2026 r. na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Stargardzie i Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. oraz zamieszczone w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bipstargard.pl, a także na stronie internetowej www.tbs.stargard.pl oraz na portalu internetowym www.otodom.pl.

Dodatkowe informacje można uzyskać w:

1. Urząd Miejski w Stargardzie, ul. Stefana Czarnieckiego 17, Biuro Obsługi Klienta, tel. 91 578-68-47;
2. Stargardzkim TBS Sp. z o.o. przy ul. Struga 29, pok. 13, tel. 91 819-24-45.

AUTOPROMOCJA

0011530461

ZAWODY ROWERKOWE w Resku

13 CZERWCA

dzieci 3-11 lat

godz. 12.00
Park Miejski w Resku

Informacje: www.gs24.pl/rowerkiresko

ORGANIZATOR

GŁOS
DZIENNIK POMORZA
SZCZECIŃSKI

GS 24.pl

PARTNER LOKALIZACYJNY

GMINA RESKO



PATRON

STAROSTWO POWIATOWE W ŁOBZIE



PARTNER WSPIERAJĄCY



Dziki Weekend wraca do Polic. Czas na zapisy

Marek Jaszczynski

Nasz patronat

Miłośnicy biegania i mocnych wrażeń ponownie spotkają się w Policach.

W dniach 21-23 sierpnia odbędzie się XVI Festiwal Biegowy Dziki Weekend – jedna z najbardziej rozpoznawalnych imprez sportowych w regionie. Uczestnicy zmierzają nie tylko z kilometrami, ale też błotem, wodą, ścianami i nocną trasą przez las.

Sportowe emocje rozpoczną się w piątek, 21 sierpnia. O godz. 21.30 wystartuje XVI „Nocny Bieg Szlakiem Dzika” na dystansie 5 kilometrów. Pięć mi-

nut później ruszą uczestnicy Nordic Walking. Trasa będzie prowadzić przez teren przełajowy, a obowiązkowym wyposażeniem zawodników będą czołówki lub inne źródła światła.

W sobotę zaplanowano XVI „Bieg Szlakiem Dzika” na dystansie 10 kilometrów. Start biegu głównego wyznaczono na godz. 12. To propozycja dla osób, które lubią terenowe trasy i rywalizację w leśnym otoczeniu.

Największe emocje tradycyjnie budzi niedzielny „Ekstremalny Dzikobieg”. Uczestnicy będą mieli do pokonania 7,5-kilometrową trasę naszpikowaną przeszkodami. Organizatorzy przygotowali między innymi

rowy, tunele, ściany o wysokości nawet 3,5 metra, bagna, przeprawy linowe, błotne podbiegi, wodę, opony i strome wąwozy. W ramach wydarzenia rozegrane zostaną także XII Mistrzostwa Polski Służb Mundurowych w biegu ekstremalnym.

Zapisy na imprezę prowadzone są wyłącznie przez internet na stronie www.dzikiweekend.pl oraz platformie B4Sport Online, obsługującej pomiar czasu HERKULES.

Opłaty wpisowe naliczane są automatycznie po dokonaniu rejestracji. Koszt udziału zależy od liczby zapisanych zawodników. Organizator nie dopuszcza możliwości zwrotu wpisowego po 9 lipca i prosi o przemyślaną rejestrację.

REKLAMA

0011531144

Wyciąg z ogłoszenia Prezydenta Miasta Stargard na sprzedaż w I przetargach ustnych nieograniczonych

nieruchomości oznaczonych wg księgi wieczystej jako:

1) lokal mieszkalny nr 11 o powierzchni użytkowej 33,99 m², położony w budynku przy ulicy **Szczecińskiej 28 klatka „B”** w Stargardzie (obręb ewidencyjny nr 10) i **sprzedaż w udziale 14/1000 części gruntu działki nr 53** o pow. 2003 m². Dla lokalu prowadzona jest księga wieczysta.

Udział 3/4 części w prawie własności lokalu mieszkalnego przysługuje Gminie – Miastu Stargard, pozostały udział przysługuje osobom fizycznym. Osoby te wyraziły zgodę na zbycie swoich udziałów i przekazanie przez przyszłego nabywcę kwoty z tytułu ceny nabycia tego lokalu na konto depozytowe Gminy – Miasta Stargard oraz na rozliczenie kosztów związanych z przygotowaniem nieruchomości do zbycia.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 210 000,00 zł

(dwieście dziesięć tysięcy złotych 00/100)

Wadium 21 000,00 zł (dwadzieścia jeden tysięcy złotych 00/100).

Lokal mieszkalny położony jest na III piętrze budynku. Składa się z 2 pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki i w.c. Wyposażony jest w urządzenia infrastruktury technicznej, tj.: instalację wodno-kanalizacyjną z odprowadzeniem do sieci miejskiej, gazową i elektryczną, centralne ogrzewanie i ciepła woda z sieci miejskiej. Wykończenie wnętrz: ściany w lokalu malowane oraz obłożone glazurą (w kuchni i łazience z w.c.), sufity malowane. Posadzki cementowe, wyłożone panelami i terakotą (w kuchni i łazience z w.c.). Stolarka okienna z PCV, stolarka drzwiowa pływająca. Mieszkanie kwalifikuje się do kompleksowego remontu.

2) lokal mieszkalny nr 2 o powierzchni użytkowej 48,36 m² wraz z przynależnym pomieszczeniem piwnicy o powierzchni 8,58 m², położony w budynku przy ulicy **Hugona Kołłątaja 7** w Stargardzie (obręb ewidencyjny nr 9) i **sprzedaż w udziale 247/1000 części gruntu działki nr 686** o powierzchni 830 m² wraz z udziałem 247/1000 części w prawie współwłasności budynku niemieszkalnego posadowionego na tej działce.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 270 000,00 zł

(dwieście siedemdziesiąt tysięcy złotych 00/100)

Wadium: 27 000,00 zł (dwadzieścia siedem tysięcy złotych 00/100).

Na działce nr 686 o pow. 830 m² ustanowiona jest służebność drogi koniecznej na rzecz działek o numerach: 680 o pow. 695 m² i 685 o pow. 551 m², polegająca na prawie przejazdu i przechodu.

Każdoczesnemu właścicielowi działki nr 686 o pow. 830 m² przysługuje prawo przejazdu i przechodu przez działki o numerach: 680 o pow. 695 m² i 685 o pow. 551 m².

Lokal mieszkalny położony jest na parterze budynku. Składa się z 2 pokoi, kuchni, przedpokoju i łazienki z w.c. Wyposażony jest w urządzenia infrastruktury technicznej, tj.: instalację wodno-kanalizacyjną, elektryczną i gazową. Ogrzewany piecami kaflowymi. Wykończenie wnętrz: ściany malowane, w kuchni pas roboczy obłożony glazurą, sufity malowane. Podłogi wyłożone panelami i wykładziną PCV. Stolarka okienna z PCV oraz drewniana zespolona. Stolarka drzwiowa pływająca. Mieszkanie szczytowe. Lokal kwalifikuje się do kompleksowego remontu.

Wadia winny być wniesione w pieniądzu, w walucie złoty polski (PLN).

Przetargi odbędą się w siedzibie Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Struga 29 w Stargardzie w sali przetargów dnia **30 lipca 2026 r.** w następującej kolejności:

- 1) lokal mieszkalny przy ul. **Szczecińskiej 28B/11** o godz. **10:00;**
- 2) lokal mieszkalny przy ul. **Hugona Kołłątaja 7/2** o godz. **10:30.**

Przed przystąpieniem do przetargów należy zapoznać się z ich szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnych ogłoszeniach wywieszonych na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Stargardzie przy ul. Hetmana Stefana Czarnieckiego 17 i Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Andrzeja Struga 29 oraz zamieszczonymi w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie internetowej www.bipstargard.pl, na stronie internetowej www.tbs.stargard.pl oraz na portalu internetowym www.otodom.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać w:

1. Urząd Miejski w Stargardzie ul. Stefana Czarnieckiego 17, Biuro Obsługi Klienta, tel. 91 578-68-47;
2. Stargardzkim TBS Sp. z o.o. przy ul. Struga 29, Punkt Obsługi Klienta, tel. 91 819-24-45.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

RADOM

Kolejne zarzuty dla proboszcza

Były proboszcz z gminy Tarczyn na Mazowszu, który zaatakował siekierą, a następnie podpalił znajomego bezdomnego mężczyznę, usłyszy dodatkowy zarzut usiłowania zabójstwa. Jak ustalili śledczy, duchowny już wcześniej podjął nieudaną próbę zamordowania mężczyzny. Śledztwo w tej sprawie dobiega końca.

Prowadzący postępowanie prokurator Andrzej Stojak z Prokuratury Okręgowej w Radomiu powiedział, że w najbliższych tygodniach

do sądu zostanie skierowany akt oskarżenia.

Śledczy dysponują już opinią sporządzoną przez biegłych po kilkutygodniowej obserwacji psychiatrycznej księdza. Prokuratura nie ujawnia jej treści, ale - jak nieoficjalnie ustaliła PAP - biegli nie stwierdzili, aby Mirosław M. w chwili popełnienia zbrodni był niepoczytalny.

Mirosław M., były proboszcz parafii w Przypkach k. Tarczyna, od lipca 2025 r. przebywa w areszcie.

WARSZAWA

500 m po 2-centymetrowej linii



FOT. PIOTR NOWAK/PAP

Wczoraj Estończyk Jaan Roose przeszedł po linii między dwoma najwyższymi budynkami w Polsce. Idąc po szerokiej na dwa centymetry taśmie zawieszanej na wysokości 180 metrów, pokonał 500-metrowy dystans pomiędzy Pałacem Kultury i Nauki a wieżowcem Varso Tower.

FAŁSZYWE ALARMY

Znany adwokat zatrzymany

Znany warszawski adwokat został zatrzymany ws. fałszywych alarmów - poinformował wczoraj Marcin Kierwiński, minister spraw wewnętrznych i administracji. Warszawska policja dodała, że 48-latek usłyszał siedem zarzutów i został aresztowany na trzy miesiące.

„Mężczyzna, podszywając się pod różne osoby, wysyłał do wielu instytucji i organów

publicznych zawiadomienia o rzekomych przygotowaniach do zamachów. Treść zawiadomień wskazywała, że ich ofiarami mieli być prezydent RP oraz minister spraw zagranicznych. Do wysyłanych listów załączał nielegalnie posiadane dokumenty, a w jednym z nich umieścił amunicję” - przekazała policja.

DZIEŃ DZIECKA

Z okazji Dnia Dziecka Kancelaria Premiera zorganizowała w niedzielę w swoich ogrodach piknik dla dzieci pod hasłem „Kraina wyobraźni”. Podczas wydarzenia najmłodszy mogli m.in. spotkać animatorów przebranych za postacie z bajek, wziąć udział w warsztatach, zawodach sportowych oraz eksperymentach naukowych. W otwarciu pikniku wziął udział premier Donald Tusk. Chętnych do wspólnej zabawy było wielu.



Każdy kandydat na rodzica zastępczego powinien być traktowany jak ogromne dobro

Joanna Luberadzka-Gruca współtwórczyni Koalicji na rzecz Rodzinnej Opieki Zastępczej

Program SAFE. Wicepremier podpisał kolejne umowy

Oprac. Karolina Wrońska
Wojsko

Podpisanie w sobotę w ramach programu SAFE 29 umów na kwotę 78 mld zł to jest absolutny rekord - powiedział wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

Od czwartku wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz wraz z m.in. pełnomocniczką rządu ds. SAFE Magdaleną Sobkowiak-Czarnecką i szefem odpowiedzialnej za zakupy sprzętu dla wojska Agencji Uzbrojenia gen. Arturzem Kuptelem obejdzali kraj, podpisując w polskich zakładach zbrojeniowych kolejne kontrakty. W sobotę w ramach programu SAFE podpisano umowy w zakładzie Dezamet, następnie w niedalekiej Hucie Stalowa Wola, a po południu w zakładach Rosomak w Siemianowicach Śląskich.

- Nigdy w historii procesu modernizacji polskiej armii, nigdy w historii procesu zakupów sprzętu dla Wojska Polskiego nie było takiego dnia, w którym podpisujemy w jednym czasie, w jednym dniu 29 umów na 78 mld zł. To jest absolutny rekord świata. To jest dzień, który zmienia rzeczywistość - powiedział szef MON.

Kosiniak-Kamysz podkreślił, że obecnie kraj jest w sytuacji, w której niebezpieczeństwa otaczają go z każdej strony. - Prowokacje, akcje dywersyjne, różnego ro-



FOT. DAREK DELMANOWICZ

Władysław Kosiniak-Kamysz w siedzibie Zakładów Metalowych Dezamet S.A. w Nowej Dębie

dzaju działania w przestrzeni cyber, ale również ta wojna hybrydowa, która toczy się wokół polskich granic i na Bałtyku, sprawiają, że musimy inwestować w polski przemysł zbrojeniowy, żeby być niezależnymi - wskazał wicepremier.

Do podpisywanych umów ws. SAFE odniósł się w sobotę także premier Donald Tusk. „Meldunek z ostatniej chwili! Sobota to 29 umów na 79 miliardów! Wszystko w polskich firmach. To jest właśnie SAFE. Mam nadzieję, że wreszcie dotarło do prezydenta i prezesa” - napisał szef rządu na X.

Kosiniak-Kamysz skrytykował jednocześnie poprzednią Radę Ministrów, zarzucając jej bezczynność w kwestii wdrażania uchwały o Narodowej Rezerwie Amunicyjnej i braku w przygotowaniu krajowych zdolności produkcyjnych kluczowego kalibru 155 mm.

Wiceprezes PGZ Arkadiusz Bąk podkreślił, że każda sztuka z zamówionych pocisków została wyprodukowana w Polsce, co ma zapewnić całkowitą niezależność w posiadaniu kluczowego kalibru artyleryjskiego.

Jak mówił szef MON, spotkanie w Siemianowicach to finał

„pierwszego etapu Tour de SAFE”, czyli trwającego od czwartku objazdu przez rządową delegację rozsiansych po kraju zakładów zbrojeniowych i podpisywanie tam finansowanych z SAFE umów.

W swoim wystąpieniu Kosiniak-Kamysz zaznaczył, że SAFE to forma odpowiedzi na wezwania USA, by Europa zbroiła się i brała większą odpowiedzialność za własne bezpieczeństwo militarne. Odniósł się do głosów krytycznych wobec SAFE, wygłaszanych - jak to określił przez „oszołomów z prawej strony” i „radykałów”, którzy przekonywali, że to program „złej Unii”, który niszczy relacje z USA. - Jest absolutnie przeciwnie - oświadczył. - Na dniu dzisiejszym się nie skończy - będziemy dalej prowadzić pozytywną kampanię odkłamującą bzdury i banialuki opiewane o SAFE - mówił szef MON, zarzucając opozycji i prezydentowi Karolowi Nawrockiemu wprowadzanie opinii publicznej w błąd ws. unijnego programu.

W sumie z pieniędzy SAFE skorzysta ponad 10 tys. firm działających w Polsce - zarówno wykonawców, jak i podwykonawców oraz kooperantów. Wśród nich Radmor i APS w Gdyni, Rosomak w Siemianowicach Śląskich, Dezamet w Nowej Dębie, Hutę Stalowa Wola, WB Electronics, Belmę w Bydgoszczy, Maskpol w Konieczkach, Jelcza w Laskowicach, Stocznię Remontową w Gdańsku oraz Zakłady Mechaniczne Tarnów. PAP

Status osoby najbliższej w związku. Sejm uchwalił ustawę. Prezydent zapowiedział, że nie podpisze

Oprac. Alina Mazurska
Warszawa

Sejm uchwalił ustawy dot. statusu osoby najbliższej w związku i umowy o wspólnym pożyciu. Prezydent Karol Nawrocki zapowiedział, że nie podpisze żadnego prawa, które będzie stanowiło alternatywę dla małżeństwa.

Rządowa propozycja przeszła przez izbę niższą parlamentu jako pierwsza w historii regulacja po-

zwalająca na formalizację związków jedнопłciowych w Polsce.

- Przez kilka miesięcy nad projektem pracowało mnóstwo ludzi, by ponad 3 mln Polek i Polaków mogło się poczuć bardziej godnie i bezpiecznie. Zarówno w rodzinach heteroseksualnych, których prawica nie zmusi swoim krzykiem i obrażaniem do małżeństwa, ale przede wszystkim parom LGBT, które płacą podatki, ale państwo wciąż ich nie widzi - napisała pełnomocniczka rządu ds. równości Katarzyna Kotula,

która wraz z Urszulą Paślowską (PSL) przygotowała oba projekty ustaw

Zaraz po głosowaniu prezydent Karol Nawrocki zapowiedział, że nie podpisze żadnego prawa, które będzie stanowiło alternatywę dla małżeństwa.

- Jestem strażnikiem Konstytucji. W Konstytucji jest wprost napisane, że małżeństwo to związek kobiety i mężczyzny - podkreślił prezydent.

Dodał przy tym, że jest gotowy podpisać ustawę, „która nie bę-

dzie ideologiczna, nie będzie stanowiła furtki dla alternatywy małżeństwa i podważania polskiej konstytucji”.

- Jeśli znajdziemy rozwiązania, które pomogą osobom w statusie osoby najbliższej na funkcjonowanie formalne, administracyjne, a nie będą niosły ideologicznej presji, czy próby podważania wyjątkowego statusu małżeństwa, to taką ustawę podpiszę. Mam nadzieję, że taką uda się wypracować - zaznaczył Nawrocki. PAP

AWANTURA DECYZJA PREZYDENTA ZEŁENSKIEGO WS. UPA WYWOŁAŁA PRAWDZIwą POLITYCZNĄ BURZĘ

Zgrzyt między Polską i Ukrainą

Dorota Kowalska
Warszawa

Decyzja prezydenta Zełenskiego o nadaniu jednej z jednostek zbrojnych Ukrainy imię „Bohaterów UPA” u jednych wywołała konsternację, u innych szczere oburzenie. Tylko pytanie, czy w Polsce powinniśmy dać ponieść się emocjom.

Prezydent Zełenski tłumaczył, że zrobił to „w celu przywrócenia historycznych tradycji narodowego wojska oraz uwzględniając wzorowe wykonywanie powierzonych zadań podczas obrony integralności terytorialnej i niepodległości Ukrainy”.

Przypomnijmy, w Polsce Ukraińska Powstańcza Armia kojarzy się głównie z eksterminacją ludności polskiej na Wołyniu. Właśnie tam w latach 1943-1944 doszło do masowych mordów na Polaków, dokonanych głównie przez oddziały UPA oraz wspierające je grupy. Chodziło o usunięcie Polaków z terenów, które ukraińscy nacjonalisci uważali za przyszłe państwo ukraińskie.

Nie mogło być inaczej - reakcja strony polskiej była natychmiastowa. Premier Donald Tusk ocenił decyzję Zełenskiego jako niepokojącą z punktu widzenia relacji między Polską i Ukrainą, ale dodał, że rząd zareagował już w sprawie decyzji prezydenta Zełenskiego. - My wiemy naprawdę, jak prowadzić tę politykę

w tym najtrudniejszym czasie, pełnym wyzwania - stwierdził

Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz mówił o „decyzji nie do przyjęcia”, szef MSZ Radosław Sikorski o „rozczarowaniu tym, że prezydent Zełenski nie uwzględnił polskiej wrażliwości historycznej”. Sikorski zauważył też, że na polsko-ukraińskiej kłótni o przeszłość zyska wyłącznie Władimir Putin.

MSZ wydało zresztą oświadczenie, w którym „wyraża oburzenie decyzją o nadaniu jednej z ukraińskich formacji wojskowych tytułu „bohaterów UPA”. Według MSZ, w obliczu trwającej agresywnej wojny Rosji przeciw Ukrainie i zagrożenia dla bezpieczeństwa całego regionu, kluczowe dla obu naszych państw i narodów relacje polsko-ukraińskie nie powinny stawać się zakładnikiem trudnej historii. „Wspólne bezpieczeństwo, solidarność wobec rosyjskiej agresji oraz odpowiedzialność za przyszłość Europy wymagają dojrzałości i przywiązania do dialogu po obu stronach” - czytamy.

Wiceszef MSZ Marcin Bosacki rozmawiał zresztą w tej sprawie z ambasadorem Ukrainy Wasylem Bodnarem.

Politycy związani z koalicją rządzącą krytykowali decyzję Kijowa, zaznaczali jednak, że reakcję należy pozostawić resortowi dyplomacji.

Tymczasem politycy opozycji i Karol Nawrocki zareagowali bardzo gwałtownie i emocjonal-



Prezydent Duda wręczył Zełenskiemu order w 2023 „dla całego narodu Ukrainy”

nie. Prezydent oświadczył, że jest oburzony decyzją Zełenskiego i dodał, że Zełenski dostarczył „najlepszego materiału i wiele tlenu rosyjskiej propagandzie”. Nawiązał też do propozycji posła Konfederacji Grzegorza Płaczka, by po tej decyzji odebrać Zełenskiemu jeden z polskich orderów. - 8 czerwca odbędzie się posiedzenie Kapituły Orderu Orła Białego i ja zaproponowałem, aby jednym z punktów było odebranie prezydentowi Zełenskiemu Orderu Orła Białego - oświadczył prezydent. Dodał, że ostateczna decyzja należy do niego, ale kapituła musi się zebrać.

Deklaracji prezydenta Nawrockiego przyklasnęli posłowie

PiS i Konfederacji. Wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak przypomniał, że jego ugrupowanie od dawna postulowało odebranie Zełenskiemu Orderu Orła Białego. - Uważamy odznaczenie prezydenta Ukrainy za ogromny błąd poprzedniego prezydenta - powiedział Bosak. I podkreślił, że decyzja Zełenskiego, by nazywać imieniem bohaterów UPA jednostkę wojskową na Ukrainie, jest haniebna.

Konfederacja wezwała też Piotra Łukasiewicza, chargé d'affaires Polski na Ukrainie, do dymisji ze stanowiska. Zdaniem Konfederatów reakcja polskiej ambasady w Kijowie na decyzję Zełenskiego powinna być bardziej stanowcza.

Były wiceszef MSZ Paweł Jabloński z PiS stwierdził z kolei, że reakcja prezydenta Nawrockiego jest bardzo mocna, ale też bardzo potrzebna.

Wyraził też nadzieję, że Ukraina w porę wycofa się z kontrowersyjnej dla Polski decyzji. - Może wtedy nie będzie konieczne odebranie Orderu Orła Białego, natomiast w tej chwili mam wrażenie, że taki zdecydowany krok jest absolutnie niezbędny - dodał.

Order Orła Białego przyznał Wołodomyrowi Zełenskiemu w 2023 roku ówczesny prezydent Andrzej Duda. To najwyższe polskie odznaczenie przyznawane od ponad trzystu lat. Żeby odebrać komuś przyznane wcześniej

odznaczenie, zgodę musi wyrazić Kapituła Orderu Orła Białego, asygnatę pod jej decyzją powinien złożyć także premier, ale ostateczna decyzja i tak należy do prezydenta RP.

Póki co Donald Tusk uznał, że reakcja Karola Nawrockiego „jest podobnym krokiem” do tego, który zrobił prezydent Zełenski. - Bardzo bym chciał, żeby prezydenci obu krajów mądrze dbali o to, żeby nasze relacje były jak najlepsze. Dla Polski i dla Ukrainy nasza przyjaźń, współpraca, sojusz wobec zagrożenia rosyjskiego to jest coś bezcennego - podkreślił premier. Dodał, że oczekiwałby od obu prezydentów, żeby potrafili wzniesić się ponad historyczne emocje.

Także wicepremier Kosiniak-Kamysz stwierdził, że prezydent Nawrocki lepiej by zrobił, gdyby zadzwonił do prezydenta Ukrainy i oświadczył, że Polska się na to nie zgadza.

Prof. Antoni Dudek, historyk i politolog, nie ma jednak wątpliwości, że dojdzie do odebrania Zełenskiemu Orderu Orła Białego. Według niego decyzja Zełenskiego jest „fatalna” i Polska powinna okazać swoje niezadowolone.

- Najgorszym możliwym sposobem okazania dezaprobaty jest odebranie orderu, którego zresztą nie należało dawać prezydentowi Ukrainy, gdyż był to przykład nadmiernego szafowania tym najwyższym polskim odznaczeniem państwowym. PAP

Praga nie chce wizerunku piwnej stolicy. Kusi nowych gości literaturą

Alina Mazurska
Praga

Koniec z piwem, głośnymi wieczorami kawalerskimi i tłumami blokującymi historyczne centrum. Stolica Czech rusza z wartą miliony kampanią literacką.

Na celowniku miejskiej spółki PR, jaką jest PCT (Prague City Tourism), są inni niż przed laty turyści. Mają być zainteresowani kulturą, nie lubią tłumów i zostawiać coraz więcej pieniędzy w hotelach cztero- i pięciogwiazdkowych. To do nich jest skierowana nowa kampania PCT, która wydobywa na wierzch literacki klimat Pragi. W ramach kampanii „Czytaj w Pradze jak w książce” przygotowano trzy filmowe spoty związane z Kafką, Golemem oraz czeską literaturą emigracyjną. W każdym filmiku zagrał popularny aktor Karel Dobry.



Rynek Starego Miasta. Znalazł się on na jednej z tras, szczególnie kierowanej do polskich turystów

Śladami literatury

Twórcy kampanii wyliczyli, że w Pradze są 182 pomniki poświęcone autorom oraz instytucjom związanym z książkami i literaturą. - Jeśli chodzi o miejsca związane z praskimi pisarzami i literaturą, warto wspomnieć

o dzielnicy żydowskiej, z którą związani są Franz Kafka lub postać Golema. Opracowaliśmy również trasę śladami najnowszej książki Dana Browna. Prowadzi ona na przykład do schronu Folimanka, położonego poza centrum, gdzie roz-

grywa się częściowo akcja „Tajemnicy tajemnicy” - powiedziała Jana Adamcova z PCT.

Folimanka nie ma w sobie starej, średniowiecznej lub rudołfińskiej tajemnicy. Schron budowany przez komunistów powstał na przełomie lat 50. i 60. minionego stulecia. Jest największą podziemną budową Pragi i to miejsce spodobało się Brownowi.

Nie wiadomo, czy nasi rodacy zechcą penetrować Pragę śladami bohaterów Dana Browna, ale PCT przygotowało dla nich specjalnie dedykowaną ścieżkę przez historię. A jest o co się bić. Polacy stanowią czwartą najliczniejszą grupę zagranicznych gości w Pradze (po Niemcach, Amerykanach i Brytyjczykach) - rocznie miasto odwiedza ich blisko 400 tysięcy.

- Dla Polski i Polaków mamy specjalną narrację o Józefie Poniatowskim - powiedziała Adamcova. - Z Poniatowskim

związany jest na przykład Pałac Kinskych, ponieważ on tutaj dorastał, a jego matka pochodziła z rodu Kinskych. Mamy więc piękną trasę spacerową śladami polskich legend w Pradze - zauważyła. Na tej trasie jest i jeden z najpiękniejszych pałaców na Rynku Starego Miasta w Pradze, jest grób matki księcia Józefa, który nazwany został „Pepim” właśnie po wizycie w Pradze. Na swoich stronach internetowych PCT opowiada o Poniatowskim, zabytkach i pokazuje m.in. film zrealizowany przez Muzeum Historii Polski.

Skończyć z wizerunkiem taniej imrezowni Europy

Nowa strategia czeskiej stolicy to celowy zabieg mający odciąć się od wizerunku taniej imrezowni Europy. - Pamiętamy lata 90. i dwutysięczne, kiedy przyjeżdżały do nas różne grupy na imprezy piwne, a tego żadne miasto nie chce. To się chyba

udaje zmieniać. Chcemy sprostać do Pragi klientelę zamowaną, która interesuje się kulturą - podkreślił praski radny ds. kultury Tomasz Slabihoudek.

- Na lotnisku i w samym centrum umieściliśmy plakaty apelujące do turystów, by nie pili alkoholu w miejscach publicznych i przestrzegali ciszy nocnej - powiedziała Adamcova. Miasto radzi też: korzystaj z licencjonowanych przewodników, wybieraj komunikację miejską i wspieraj lokalny biznes.

Zdaniem PCT działania przyniosą wymierne skutki. Zamiast pubów, turystyczny ruch przenosi się do hoteli klasy premium. Odwiedzane są galerie sztuki. - Widzimy to także po wydatkach w gastronomii, gdzie nam rośnie spożycie droższych win - wylicza Adamcova. Jej zadaniem o zmianie profilu gości świadczy też dynamicznie rosnąca oferta restauracji z gwiazdkami Michelin.

Mikroretencja - przygotuj się na nabór wniosków!



Fundusze Europejskie

Zbieranie deszczówki to prosty sposób na oszczędność wody i niższe rachunki. Nabór wniosków na dofinansowanie instalacji, które pozwalają zbierać i wykorzystywać deszczówkę w domach i ogrodach, rozpocznie się 22 czerwca. Wsparcie wyniesie do 8 tys. zł, a budżet programu w województwie zachodniopomorskim to 5,1 mln zł. Mieszkańcy Pomorza Zachodniego wnioski złożą w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie.

Mikroretencja to rozwiązanie, które pozwala oszczędzać wodę i obniżyć rachunki, zwiększa

odporność terenu na suszę i upały oraz zmniejsza ryzyko podtopień po intensywnych opadach.

- Z dotacji do 90% kosztów, maksymalnie 8 tys. zł, mogą skorzystać właściciele, współwłaściciele i użytkownicy wieczyści domów jednorodzinnych. Przy wsparciu środków Unii Europejskiej mogą sfinansować m.in. zakup, dostawę i montaż instalacji do zbierania wód opadowych i roztopowych z dachów, chodników i podjazdów; magazynowania wód opadowych w zbiornikach o pojemności co najmniej 2 metrów sześciennych, retencjonowania wód w gruncie

i wykorzystywania deszczówki, np. do podlewania ogrodu – mówi Waldemar Miśko, prezes zarządu WFOŚiGW w Szczecinie.

Dofinansowanie będzie udzielane na zakończone już przedsięwzięcia w formie refundacji. Dotacja obejmie koszty poniesione od 1 lipca 2024 r. Co ważne, dotacji nie można otrzymać na nieruchomości, która dostała już wsparcie z programu Moja Woda.

Nabór wniosków w projekcie „Wsparcie indywidualnej mikroretencji wód opadowych na terenie województwa zachodniopomorskiego” prowadzimy we współpracy

z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Na realizację projektów w całym kraju zapewniono 173 mln zł z programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko (FENIKS) 2021-2027. Pula środków dla naszego regionu to 5,1 mln zł, co przełoży się na ponad 600 nowych instalacji do zbierania deszczówki, z których skorzysta 2 tysiące osób. Dokumenty, potrzebne do złożenia wniosku można znaleźć pod adresem <https://wfos.szczecin.pl/programy/mikroretencja-feniks-2026> oraz na stronie mikroretencja.gov.pl.



Fundusze Europejskie
na Infrastrukturę,
Klimat, Środowisko



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Dzieciaki dziś zawładną sporą częścią Szczecina

Jerzy Wicher
Szczecin

Jasne Błonia znów zamienią się w największy dziecięcy plac zabaw w Szczecinie. Już 1 czerwca w godzinach 15-19 odbędzie się BRZDĄC 2026 - jedna z najbardziej wyczekiwanych rodzinnych imprez z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka. Organizatorzy zapowiadają wydarzenie większe niż kiedykolwiek wcześniej - pełne muzyki, zabawy, kolorów i atrakcji, które przez kilka godzin wypełnią serce miasta dziecięcą energią.

BRZDĄC od lat przyciąga tysiące mieszkańców Szczecina i całego regionu. Wydarzenie organizowane przez Zachodniopomorskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci wspólnie z Miastem Szczecin, Domem Kultury Słowianin oraz Caritas Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej na stałe wpisało się już w kalendarz miejskich wydarzeń rodzinnych. Tegoroczna edycja ma być wyjątkowa nie tylko ze względu na skalę, ale też liczbę przygotowanych atrakcji.

Na najmłodszych czeka aż 14 darmowych dmuchańców, bezpłatna ciuchcia kursująca wokół Jasnych Błoni, strefy animacyjne, konkursy, pokazy oraz liczne aktywności przygotowane przez partnerów i wystawców. Nie zabraknie także atrakcji muzycznych i scenicz-



Wydarzenie rozpocznie się o godz. 15 i potrwa do wczesnych godzin wieczornych. Zaproszone są wszystkie dzieciaki

nych, które przez całe popołudnie będą towarzyszyć uczestnikom wydarzenia. Organizatorzy szykują również prawdziwe święto smaków. Podczas BRZDĄCA rozdanych zostanie około 3000 lodów, 7000 lizaków oraz 80 kilogramów krówek przygotowanych z okazji 80-lecia Zachodniopomorskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Popcorn i wata cukrowa będą dostępne bez ograniczeń. Wszystko po to, by ten dzień był dla najmłodszych pełen radości i bezstroskiej zabawy.

Na scenie zobaczymy koncert orkiestry wojskowej 12. Szczecińskiej Dywizji Zmecha-

nizowanej, prezentacje artystyczne dzieci i młodzieży, pokaz tańca irlandzkiego, koncerty lokalnych zespołów, występy uczniów oraz pokazy iluzjonistyczne. Jednym z najbardziej widowiskowych momentów będzie „Splash of Colors”.

- Jako Towarzystwo Przyjaciół Dzieci od lat jesteśmy związani z imprezą BRZDĄC. Dzień Dziecka to symbol wyjątkowy. Każdego dnia działamy na rzecz najmłodszych, ale właśnie 1 czerwca chcemy szczególnie mocno celebrować dziecięcą radość, wspólne świętowanie i budo-

wanie pięknych wspomnień. To wydarzenie tworzymy nie tylko dla mieszkańców Szczecina, ale również dla rodzin z całego regionu - mówi Zygmunt Pyszkowski, prezes Zachodniopomorskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci oraz Kawaler Orderu Uśmiechu.

Wyjątkowym punktem programu pozostaje ceremonia wręczenia nagrody BRZDĄC 2026, która od 31 lat trafia do osób szczególnie zaangażowanych w działania na rzecz dzieci. Tegoroczne wręczenie nagrody odbędzie się o godz. 17.25 z udziałem przedstawicieli władz miasta i regionu.

KRÓTKO

SZCZECIN

Jazz z historią w tle



Jazz z historią w tle będzie podsumowaniem pracy studentów pracowni songwritingu na Wydziale Jazzu i Produkcji Muzycznej Akademii Sztuki w Szczecinie. To wieczór autorskich kompozycji, które powstały z potrzeby opowiedzenia czegoś własnym głosem - mimo świadomości, że historia piosenki jest już niezwykle bogata. A ta historia jest fascynująca. Dom Kultury 13 Muz, godz. 19

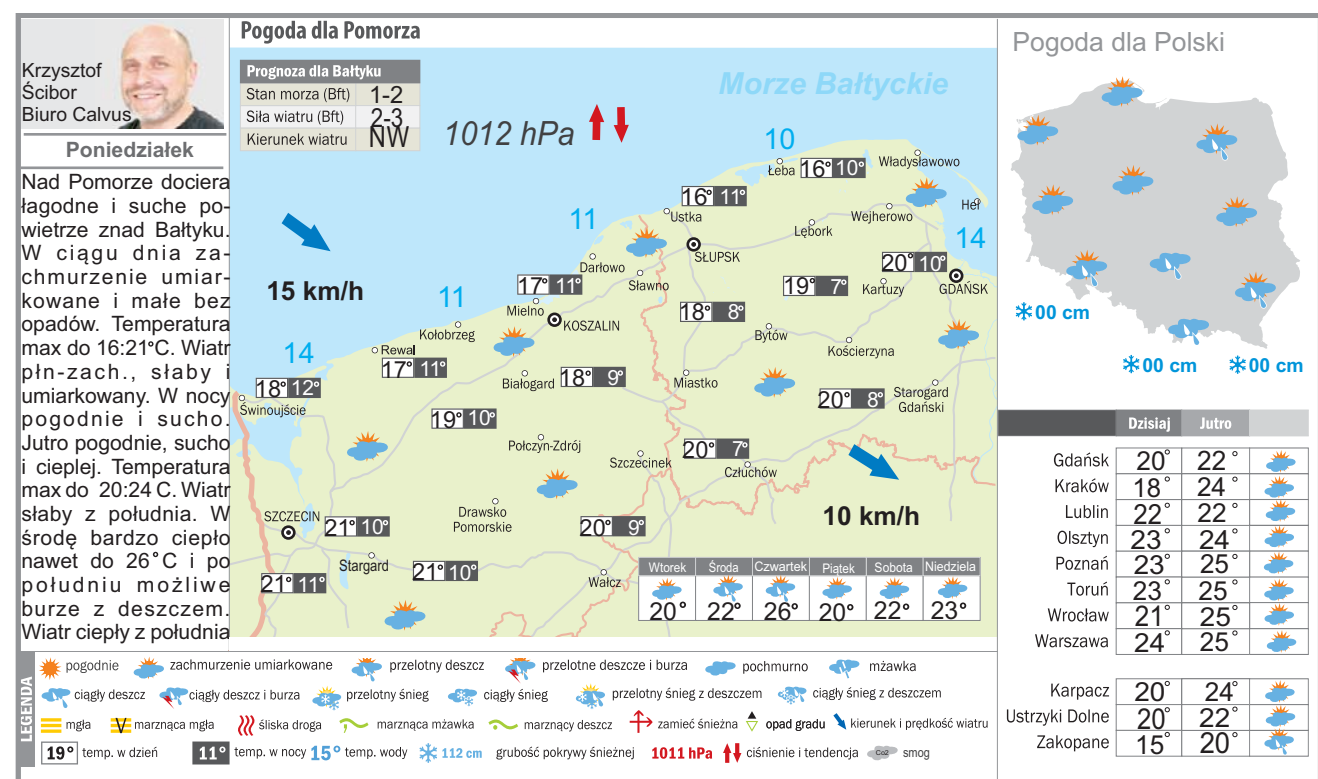
KOSZALIN

Toto - opowieść dla dzieciaków

Niezwykła bajka muzyczna dla dzieci i całych rodzin. „Toto” to opowieść o odwadze i przeciwstawianiu się niesprawiedliwości, o tolerancji, o akceptacji i sile przyjaźni. Wzruszająca historia napisana przez Ernesta Brylla i Małgorzatę Gozora z piękną muzyką Marka Sarta, jest współczesną wersją dobrze znanej bajki o „Brzydkim Kaczątku”. Porusza również szczególnie ważne kwestie dla współczesnego młodego

widza: Czym jest odwaga i odwaga powiedzenia „nie”? Że zawsze należy stać po stronie prawdy i słabszych. Że każdy, nawet ktoś inny od innych, może mieć swoje miejsce i przyjaźni. Z bajki, na świat wyklują się Toto. Ni to ptak, ni to nie-ptak. Z tego powodu zostaje wyśmiany i odrzucony. Z czasem jednak znajduje w sobie siłę i odwagę i przeciwstawia się rozkazom złej Księżniczki... Opera na Zamku, g. 17

POGODA



SŁUPSK

Jak leczyć seksem opornych



„POV: masz 12 lat i prze****ne” to nowy spektakl MGT - Młodzieżowej Grupy Teatralnej, który w brutalnie szczerych momentami absurdalny, a momentami bardzo czuły sposób opowiada o dorastaniu, samotności, presji i relacjach między młodymi ludźmi. To spektakl tworzony przez młodzież i z młodzieży wyrastający - prawdziwy głos pokolenia, które codziennie próbuje odnaleźć się w świecie pełnym oczekiwań, ocen i chaosu. Nowy Teatr, godz. 9



1 czerwca 2026 r.

GŁOS
SZCZECIŃSKI

Małe uśmiechy,
a taka wielka
miłość!

Co roku, z okazji Dnia Dziecka, zapraszamy Czytelników do udziału w wyjątkowej akcji - pełnej radości, wzruszeń i najpiękniejszych dziecięcych uśmiechów. Także i tym razem przedstawiamy specjalny dodatek, w którym znajdziecie fotografie dzieci nadesłane przez naszych Czytelników. To niezwykła publikacja - pełna najszczerzych emocji. Wszystkie fotografie będąc można obejrzeć również w naszej inter-

netowej galerii dziecięcych uśmiechów. Co roku cieszy się ogromnym zainteresowaniem i pokazuje, jak wiele ciepła, energii i pozytywnych emocji potrafią wnieść najmłodszy. Integralną częścią akcji jest głosowanie, podczas którego Czytelnicy spośród nadesłanych zdjęć wybiorą maluchy, których zdjęcia trafią na okładkę gazety. A na uczestników akcji czekają fantastyczne nagrody - m.in. zabawki i fotoksiążki, ro-

dzinne wyjazdy - do Suntago i Disneylandu, a także nagroda główna: aż 40 000 złotych na spełnienie marzeń dziecka i jego rodziny. Bo nasza akcja od lat łączy rodziny, wywołuje wzruszenie i przypomina o tym, co w dzieciństwie najpiękniejsze, dlatego również w tym roku zapraszamy do wspólnego świętowania Dnia Dziecka i dalszego tworzenia galerii pełnej uśmiechów! Szczegóły znajdziecie na gs24.pl/usmiech

Aby zagłosować, wyślij na nr **7303** SMS o treści podanej przy nazwisku dziecka (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

Głos Dziennik Pomorza
Poniedziałek, 1.06.2026



Antonina Siemianowska GSM.110



Bartosz Królikiewicz GSM.128



Eliza Staszewska GSM.30



Filip Polomski GSM.75



Florian Ruszczycki GSM.47



Franciszek Pawłowski GSM.20



Franciszka Jaruszewska GSM.37



Gabriela Łukawska GSM.76



Henryk Balonis GSM.58



Ignacy Konieczny GSM.21



Jaśmina Podwysocka GSM.1



Jasmine Shonibare GSM.22



Julia Adwent GSM.77



Julia Grzelak GSM.78



Kacper Kuchar GSM.129



Kamil Antochów GSM.38



Kelly Mróz GSM.39



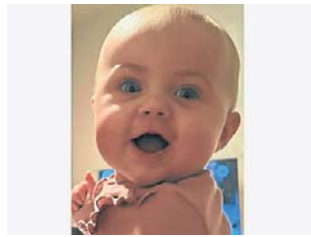
Klaudia Bartosiak GSM.57



Kornelia Mocio GSM.79



Lena Piwowarczyk GSM.86



Liliana Makuch GSM.31



Luca Zmysłowski-Yelken GSM.40



Marcel Mikołajczak GSM.32



Michał Baczkowski GSM.2



Michał Hazelmajer GSM.3



Milan Scislowski GSM.41



Nadia Markowska GSM.4



Natalia Wrzecionkowska GSM.130



Nela Czarnynoga GSM.59



Nikodem Kuberski GSM.5



Nikola Węglarska GSM.107



Olaf Malewicz GSM.6



Oliwia Wdowczyk GSM.87



Oliwier Dyhdalewicz GSM.7



Patryk Błażewicz GSM.8



Stanisław Kocik GSM.88



Wiktor Szczeciński GSM.48



Zofia Węglarska GSM.108



Zuzanna Dusza GSM.80



Adam Kosecki GSD.44



Agata Dubowenko GSD.100



Alicja Radczuk GSD.36



Amelia Janeczko GSD.25



Anna Majak GSD.128



Antoni Jackowski GSD.12



Antoni Lipiński GSD.13



Artur Czechowicz GSD.41



Borys Dubowenko GSD.101



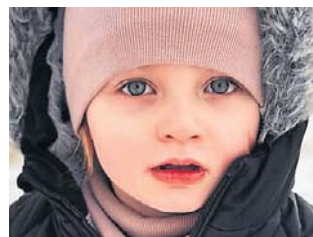
Bruno Maciejewski GSD.117



Filip Piasecki GSD.37



Hania Kielbasa GSD.70



Helena Chłopek GSD.45



Herman Kwasiuk GSD.38



Jakub Janowski GSD.126



Jessica Kunats GSD.46



Julia Turczyńska GSD.27



Kajetan Gućik GSD.119



Kamil Szerkus GSD.104



Kornelia Małkiewicz GSD.14



Kornelia Mikołajczak GSD.15



Krzysztof Dubowenko GSD.99



Ksawery Szerkus GSD.105



Kuba Wasilewski-Krupa GSD.35



Laura Wietrzykowska GSD.47



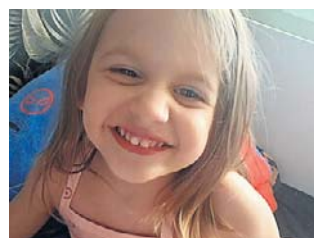
Lena Wasilewska-Krupa GSD.34



Leon Piwowarczyk GSD.71



Leonardo Markowski GSD.118



Maja Rzeźnik GSD.48



Maksymilian Mikołajczuk GSD.92



Marcel Gajduk GSD.1



Marianna Czuszel GSD.28



Martyna Kamińska GSD.39



Mateusz Łaziński GSD.120



Mateusz Schmidt GSD.49



Michał Antochów GSD.29



Michalina Wieckowska GSD.72



Nel Grabowska GSD.129



Nikolas Zyskowski GSD.30



Oliwia Langa GSD.50



Oliwia Łużeczka GSD.51



Oskar Kwiatkowski GSD.121



Paulinka Dąbrowska GSD.2



Piotr Pałgan GSD.16



Sofia Dobzhanska GSD.52



Szymon Piasecki GSD.107



Tymon Janowski GSD.127



Wiktoria Rutkowska GSD.3



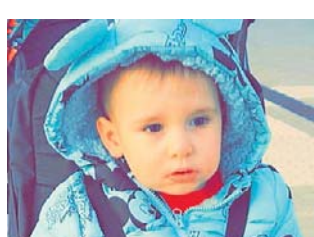
Wojciech Kowalewski GSD.40



Zuzanna Kowalczyk GSD.53



Iga Pacholczyk GSM.89



Maksymilian Polak GSM.111



Patryk Zbozień GSM.49



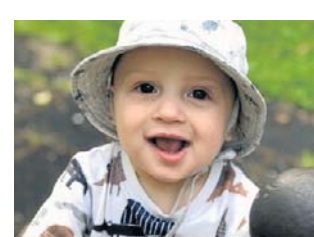
Róża Farysej GSM.60



Gabriela Myślińska GSD.108



Jagoda Myślińska GSD.73



Kryshtal Mikhail GSD.124

Aby zagłosować, wyślij na nr **7303** SMS o treści podanej przy nazwisku dziecka (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

Głos Dziennik Pomorza
Poniedziałek, 1.06.2026



Nadia Klimczyk GSD.90



Oliwa Pianka GSD.130



Oliwia Pianka GSD.132



Aneta Michalska GSM.50



Bianka Bielawska GSM.23



Eliza Jankowska GSM.131



Gabriel Huniewicz GSM.90



Ignacy Leško GSM.9



Jak Kazimierski GSM.91



Julian Zwierzchowski GSM.82



Lena Sztuczka GSM.92



Leon Woźniak GSM.10



Liwia Książek GSM.127



Liwia Wielńska GSM.112



Mia Malinowska GSM.24



Nikodem Głowacki GSM.61



Nikodem Malinowski GSM.29



Olaf Woźniak GSM.93



Oliwier Kukuczka GSM.113



Sofia Montiel GSM.62



Anastazja Staszewska GSD.74



Antek Sadło GSD.97



Antoni Złoty GSD.54



Blanka Mościńska GSD.17



Brajan Karwacki GSD.55



Filip Parys GSD.56



Franciszek Sadło GSD.98



Jan Jarmola GSD.57



Jarosław Mudry GSD.122



Maja Brodnicka GSD.58



Mateuszi Marta Lewandowscy GSD.8



Matviy Kolomiets GSD.123



Mikhal Macalinao GSD.75



Ola Sokolowska GSD.42



Olaf Czapliński GSD.76



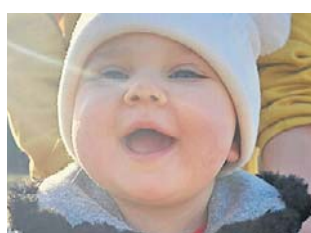
Tadeusz Ovsiannikov GSD.10



Antoni Kotlarczyk GSM.114



Gabriela Czeszek GSM.51



Gabriela Marczak GSM.25



Iga Hasik GSM.63



Ksawery Baldyga GSM.52



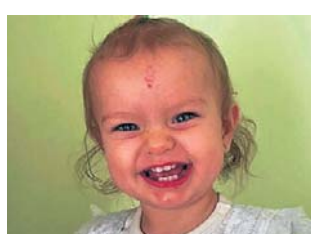
Melania Kaznowska GSM.26



Nikodem Wolk GSM.33



Pola, Julia i Zuzanna Siutyla-Mikula GSM.27



Julia Jarosz GSD.131



Kacper Ułasewicz GSD.91



Konstanty Klimczak GSD.59



Ryszard Fasula GSD.110



Szymon Grybel GSD.109



Antoni Możdżoch GSM.115



Antoni Rataj GSM.13



Antonina Waszak GSM.53



Jan Kucharski GSM.94



Klara Moderacka GSM.132



Noemi Atraszkiewicz GSM.64



Filip Pachut GSD.31



Ignacy Lewandowski GSD.60



Klara Markiewicz GSD.61



Laura Śmiałem GSD.133



Mikołaj Masłowski GSD.111



Nadia Kroczyńska GSD.112



Natan Nikitiński GSD.77



Oliwia Pawłowska GSD.78



Alan Józwiak GSM.95



Alina Pobuczewicz GSM.65



Marcelina Grońska GSM.66



Miłosz Ostrowski GSM.96



Pola Francuzik GSM.116



Wojciech Napieraj GSM.43



Blanka Dojlitko GSD.96



Gabriel Bartz GSD.134



Kornelia Kamińska GSD.18



Leon Galacki GSD.135



Nelly Danuta Czajkowska GSD.9



Pola Dojlitko GSD.95



Victoria Bąk GSD.4



Zofia Słowik GSD.5



Antoni Tomasz GSM.117



Michał Kubecki GSM.97



Pola Posiewka GSM.133



Tymon Armatowski GSM.134



Gabriel Szczepkowski GSD.136



Lia Sroka GSD.32



Michalina Figiel GSD.79



Michalina Zięba GSD.62



Wiktoria Julia Pietrak GSD.63



Aleksander Ceniuch GSM.118



Antoni Hejnowski GSM.135



Dalia Lidia Szapiel GSM.42



Ella Rzuczkowska GSM.119



Franciszek Pastuszka GSM.98



Klaudia Szymańska GSM.99



Kornel Kęsicki GSM.34



Lilianna Betlewicz GSM.67



Marcelinka Stelmach GSM.136



Milan Mirosław Szapiel GSM.35

Aby zagłosować, wyślij na nr **7303** SMS o treści podanej przy nazwisku dziecka (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

Głos Dziennik Pomorza
Poniedziałek, 1.06.2026



Rozalia Barczynska GSM.14



Alan Nowakowski GSD.103



Anastazja Matuszczyk GSD.94



Antoni Powichrowski GSD.113



Antoni Szymański GSD.19



Antonina Radzikowska GSD.80



Igor Gesek GSD.114



Leon Matuszczyk GSD.93



Louis Wymiatał GSD.81



Miłosz Nowak GSM.6



Nadia Gryszczyńska GSD.82



Oliwia Myszkowska GSD.137



Sandra Nowakowska GSD.102



Ewa Pagowska GSM.74



Maja Kowalska GSM.15



Michalina Nowak GSM.100



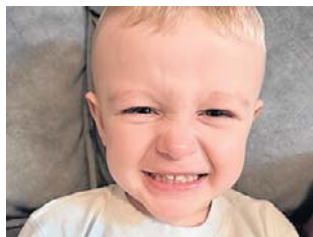
Olivier Kuchniak GSM.81



Antosia Zdybel GSD.138



Dominik Arnister GSD.68



Franciszek Siegięda GSD.83



Patrycja Sawicka GSD.20



Amelia Bujak GSM.68



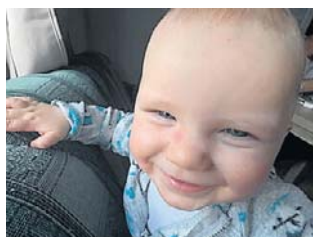
Antoni Rynkiewicz GSM.120



Antoni Studziński GSM.12



Barbara Szajkowska GSM.44



Damir Poteriaiko GSM.101



Daniel Rudyk GSM.28



Diana Kotrys GSM.36



Emilia Derkach GSM.69



Franciszek Szatkowski GSM.16



Hanna Mekwińska GSM.45



Helenka Pielarczyk GSM.121



Ignacy Łabuz GSM.17



Inez Grygorcewicz GSM.102



Juliusz Drohomirecki GSM.83



Leon Górski GSM.54



Lilianna Kierzkowska GSM.55



Maisy Tovey GSM.122



Michalina Kozak GSM.103



Nikodem Napierała GSM.56



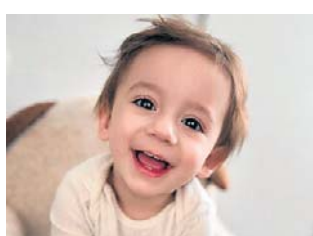
Nikodem Polowczyk GSM.46



Nikodem Stasiak GSM.11



Oliwia Krygier GSM.123



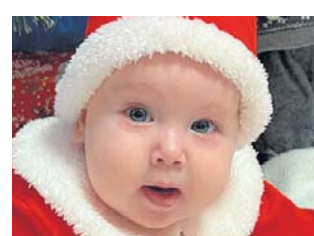
Oliwier Bartłomiej Kościelniak GSM.70



Rafał Karpiński GSM.71



Rozalia Drohomiy GSM.84



Stefan Syrovatskyi GSM.137



Stefania Jarosińska GSM.104



Tymoteusz Hofman GSM.105



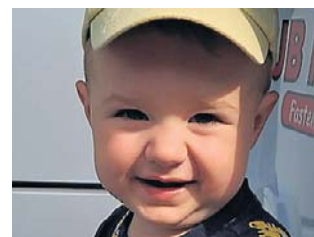
Antoni Gulczyński GSD.21



Antonina Grzelka GSD.11



Antonina Wilczyńska GSD.84



Dominik Cieślak GSD.85



Elena Kowalska GSD.115



Franciszek Mikuliński GSD.22



Helena Mądraszek GSD.26



Klara Kotrys GSD.23



Laura Mekwińska GSD.33



Lea Palczewska GSD.7



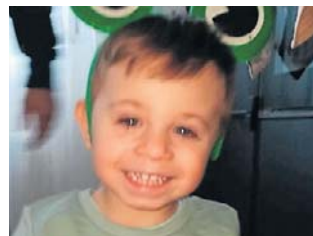
Maja Studzińska GSD.69



Marcelina Adamczyk GSD.64



Marianna Żołądkiewicz GSD.139



Miłosz Burdziej GSD.43



Nikodem Swacha GSD.65



Nikola Ryba GSD.24



Radosław Duchnowicz GSD.86



Julia Modrzejewska GSM.109



Klara Dąbro GSM.18



Ksawery Rzeźnik GSM.124



Michał Dunajski GSM.138



Karolina Giżyńska GSD.87



Kasia Matyszek GSD.140



Maja Bednarek GSD.88



Piotr Gajewski GSD.66



Szymon Gajewski GSD.67



Bastian Paszki GSM.19



Blanka Bartos GSM.106



Blanka Burcon GSM.125



Ina Wiśniewska GSM.126



Julian Roman GSM.72



Leo Liao GSM.73



Annabel Danylenko GSD.106



Avraam Danylenko GSD.125



Gabriel Dzierżak GSD.141



Ignacy Krawczyk GSD.89



Mark Oleshko GSD.116



Aleksander Kapczyński GSM.164



Filip Grubiak GSM.166



Maria Luiza Kamińska GSM.157



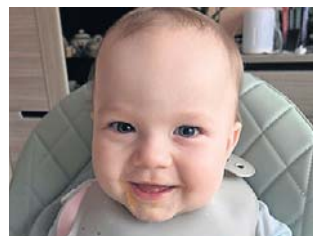
Miłosz Kochanowski GSM.153



Oliwier Kapczyński GSM.165



Pola Los GSM.158



Stanisław Złotorowicz GSM.174



Iza Mróz GSD.142



Matylda Caperna GSD.159



Pola Bujnowska GSD.172

Aby zagłosować, wyślij na nr **7303** SMS o treści podanej przy nazwisku dziecka (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

Głos Dziennik Pomorza
Poniedziałek, 1.06.2026



Pola Dąbkowska GSD.160



Zosia Dulko-Chyza GSD.161



Antoni Kacper Filo GSM.143



Franciszek Piotrowski GSM.159



Hania Nowak GSM.160



Kamil Szurgot GSM.144



Maximilian Kubaczyk GSM.145



Adrian Brodnicki GSD.162



Bartosz Kowalski GSD.163



Bohdan Kolomiets GSD.164



Jagoda Bielawska GSD.168



Marcela Chlebicki GSD.143



Melissa Łakomy GSD.144



Nela Jankowska GSD.156



Tobiasz Włochowicz GSD.145



Blanka Gorzelak GSM.167



Nikodem Czarniecki GSM.146



Maja Andrzejewska GSD.165



Marcel Ulasewicz GSD.157



Marcelina Ulasewicz GSD.158



Nikodem Kaczmarek GSD.171



Staś Szymkowicz GSD.174



Alija Wójcik GSM.147



Antoni Iwanów GSM.148



Gabriela Skarzyńska GSM.152



Maciej Masłowski GSM.170



Rozalia Sowul GSM.155



Sambor Molski GSM.149



Antoś Pacak GSD.167



Krystian Bigos GSD.146



Nadia Stasińska GSD.147



Staś Pacak GSD.173



Leila Szweda GSM.169



Antonina Kolańska GSD.166



Michał Siedlecki GSD.148



Jan Szozda GSM.156



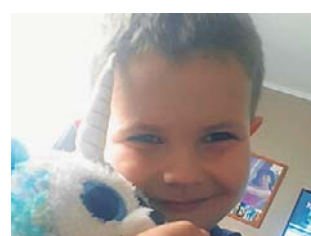
Maja Borodajko GSM.150



Michał Misztal GSM.171



Fabian Kowalski GSD.149



Leon Wrocławski GSD.169



Miłosz Szmigiel GSD.170



Miłosz Bartoszewicz GSM.140



Wiktoria Kaczmarczyk GSM.151



Zuzanna Maciaszek GSM.161



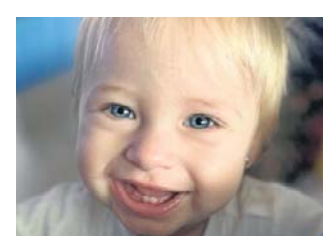
Eliza Synejko GSM.168



Emilia Ciach GSM.141



Gracjan Ogrodnik GSM.162



Pola Pawlaczyk GSM.172



Pola Studzińska GSM.173



Sofia Vorobiova GSM.139



Urszula Kida GSM.175



Alan Anders GSD.150



Aleksander Szymański GSD.154



Emilia Mazur GSD.151



Aleksander Bogdański GSM.154



Zoja Kozłowska GSM.142



Wiktor Nowak GSD.152



Roman Chasovskyi GSM.163



Alicja Müller GSD.155



Bartosz Pietrowski GSD.153



Adam Kaproń-Obremski GSM.195



Alex Tyleśda GSM.203



Antoni Sawka GSM.205



Daniel Muzychuk GSM.176



Emilia Mylian GSM.206



Emilka Bubik GSM.207



Filip Klink GSM.197



Grzegorz Wołyński GSM.204



Hanna Pusz GSM.177



Ignacy Bednarczyk GSM.208



Leon Błachowski GSM.178



Lilianna Bębacz GSM.194



Maja Jankowska GSM.179



Maksymilian Walkowiak GSM.216



Marcel Wolański GSM.180



Milie Nascimento GSM.217



Nataniel Gładkowski GSM.209



Nikodem Chyza GSM.181



Oliwia Domrzańska GSM.210



Zuzanna Perlakowska GSM.211



Alan Jaworski GSD.208



Aleksandra Jakubczyk GSD.205



Amelia Aftewicz GSD.209



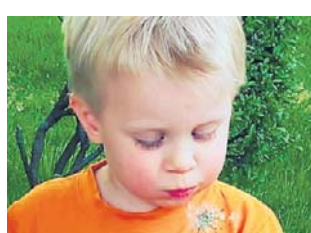
Boryslav Yatsenko GSD.181



Jan Danielewski GSD.206



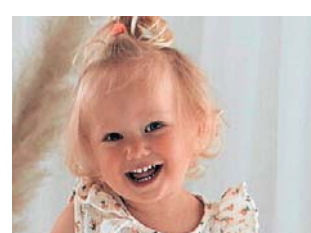
Klaudia Koterak GSD.207



Leon Piłatowski GSD.182



Lilianna Nostitz-Jackowska GSD.211



Maria Kochanowska GSD.201



Zosia Furtak GSD.204



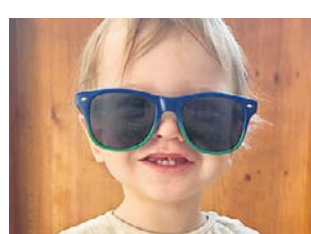
Aleksander Przybylski GSM.196



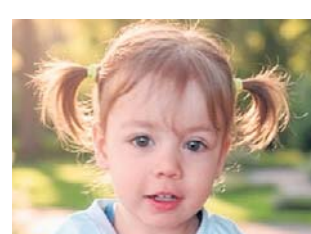
Liam Gromek GSM.212



Mia Kryzhanovska GSM.182



Sofia Mudra GSM.202



Alicja Abramowicz GSD.212



Lila Mrozek GSD.200



Michał Witek GSD.176



Tymon Bogusz GSM.183



Gabrysia Skarzyńska GSM.184



Jakub Drapała GSM.193



Nikodem Zych GSM.183



Michał Sierak GSD.220



Oliwia Drapała GSD.197



Antoni Stępień GSM.213



Franciszek Lech GSM.185



Oliwier Szyńka GSM.201



Jagoda Jacewicz GSD.213



Nadia Jaros GSD.194



Nadia Zwolińska GSD.210



Nikodem Jarzab GSD.203



Szymon Śliwa GSD.184



Tymoteusz Niciejewski GSD.185



Nikodem Krecak GSM.214



Klara Wiśniewska GSD.219



Sofia Hrabun GSD.186



Leo Kołodziejczyk GSM.200



Kacper Bartos GSD.175



Kasjan Łukaszewski GSD.214



Lena Paluch GSD.193



Mia Kołodziejczyk GSD.215



Nadia Halajda GSD.187



Antoni Materka GSM.186



Iga Pałowska GSD.188



Maria Wójtowicz GSD.202



Oskar Ciesielski GSD.189



Tymon Macudziński GSD.199



Anabell Horbenko GSM.187



Antoni Szalek GSM.191



Gabriel Szalek GSM.190



Laura Cybulska GSM.199



Miłosz Jakubowski GSM.188



Anastazja Barczyk GSD.190



Anastazja Cybulska GSD.216



Filip Marchewka GSD.191



Kacper Czajkowski GSD.192



Konrad Cisiński GSD.217



Maja Miłkuła GSD.218



Michelle Rudyk GSD.198



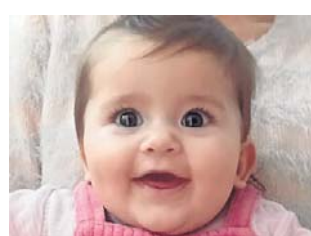
Tosia Pająk GSD.177



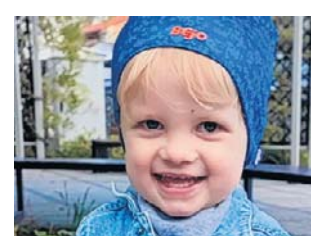
Tymon Zacharkiw GSD.178



Zofia Stasiak GSD.179



Izabela Grzelak GSM.215



Jakub Hermenau GSM.198



Milena Zielonka GSM.192



Róża Wiśniewska GSM.189



Gabriel Wiśniewski GSD.196



Amelia Nowak GSD.232



Emilia Danchenko GSD.221



Emilia Knul GSD.229



Hercules Miloczkin GSD.230



Igor Biegański GSD.231



Jan Makarenko GSD.233



Klaudia Wojdyła GSD.234



Leon Walczak GSD.235



Ola Rdesińska GSD.236



Sylwia Tyszkiewicz GSD.238



Lilia Śmiechowicz GSM.218



Michalina Jagiełło GSD.237



Antoni Bielak GSM.219



Antoni Sylwester Durasiewicz GSM.220



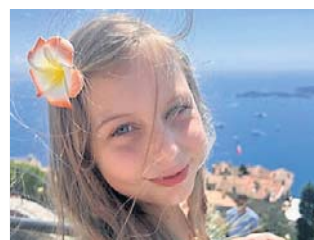
Agata Żygadło GSD.239



Maja Buś GSD.240



Michał Buś GSD.222



Hanna Hawryszków GSD.224



Leon Veremiienko GSD.241



Gabriela Anderst GSD.223



Martyna Anderst GSD.225



Tymon Lasek GSD.226

AUTOREKLAMA

Polecamy →



strona
podróży



Piąta strona świata

stronapodrozy.pl

O KOBIETACH I DLA KOBIET

stronakobiet.pl



**strona
KOBIECI**

MAGAZYN

SPORTOWY24

Kobieca Pogoń Szczecin wicemistrzem Polski. To trzeci medal w ostatnich trzech sezonach. Mimo to z klubem żegna się trener Piotr Łęczyński STR. 13



FOT. POGOŃ SZCZECIN KOBIECY

Pogoń bez trenera, ale ze srebrem

ŚWIT ROZCZAROWAŁ, ALE SZCZĘŚCIE GO NIE OPUŚCIŁO. ZOSTAJE W II LIDZE STR. 12

Wielkie emocje na boiskach III i IV ligi. Rezerwy Pogoni będą oglądać Sokoła STR. 13

Piłkarze ręczni Pogoni przegrali barażowy dwumecz o prawo gry w ekstraklasie STR. 13

II liga piłkarska Świt Szczecin - Olimpia Grudziądz 0:1 w 34. kolejce (ostatniej) sezonu 2025/26

Świtowcy mieli farta i nie będą grać w barażach

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

Świt nie mógł przegrać z Olimpią, bo to groziło mu barażami o utrzymanie. Przegrał, ale na jego szczęście swój mecz zremisowała Warta Poznań.

Przed rozpoczęciem ostatniej kolejki Świt wiedział, że punkt z Olimpią zapewni mu bezpieczną pozycję. Ale grał z przeciwnikiem, który mógł jeszcze wyprzedzić Wartę Poznań (grając u siebie z walczącą o uniknięcie baraży - Resovią).

Pierwsza połowa bez wyrazu. Zespoły biegały w środku, a sytuacji bramkowych jak na lekarstwo. Świt dobrze się bronił, ale kosztem zaangażowania w ofensywę.

Na drugą połowę wyszedł mocniej nastawiony, próbował, ale sytuacji wciąż nie było. A Olimpia próbowała kontrolować grę i kontrować. I po jednym z wypadów - w 65. minucie - objęła prowadzenie. Co gorsze - po paru minutach na stadion dotarła informacja, że Warta przegrywa na swoim boisku z Resovią. Świt był wtedy w strefie barażowej.

Zaraz po straconej bramce Świt miał szansę, ale bramkarz wybronił strzał Aleksandra Woźniaka, a Kacper Wojdak po rzucie rżymym niecelnie główkował. Czas uciekał, a ataki były coraz bardziej cha-



Szymon Nowicki oddał jeden strzał w drugiej połowie

otyczne. Olimpia już nie interesowała się kontrami. Po 5 doliczonych minutach koniec.

Na stadionie cisza, Olimpia była w I lidze, ale nie świętowała. Zespoły nie zdążyły opuścić boiska, gdy dotarła informacja, że Warta wyrównała. A to oznaczało, że Poznaniacy awansowali do I ligi, a Świt utrzymał się bez gry w barażach.

- Przed meczem wiedzieliśmy, że mamy wszystko w swoich rękach i takie też było nastawienie, gdy wychodziliśmy na boisko. Pierwsza połowa spokojna, bez sytuacji dla rywali na początku, z czym mieliśmy ostatnio problemy.

W trakcie gry Olimpia i my mieliśmy po jednej sytuacji bramkowej. Druga połowa to nerwy po gołu Resovii. Każdy znał wynik, bo każdy siedział z nosem w telefonie. Liczyłem na naszą dobrą końcówkę. Olimpia miała lepsze sytuacje, a my nawet z dwóch metrów nie trafiliśmy w piłkę. W sumie mamy szczęście, że nie wpakowaliśmy się w baraże. Sami sobie to mogliśmy zgotować - mówił Marcin Sasal, trener Świtu.

Przybyty był zespół Olimpui, który tak dobrze prezentował się w tym sezonie. Rok temu o II ligę walczył w barażach, a utrzymał się kosztem Błękitnych

Stargard. Na Skolwinie ok. pół minuty był w I lidze, a do domów wracał rozmyślając o konieczności walki w barażach.

- Mecz z naszej strony charakterny, chcieliśmy wygrać i zasłużenie wygraliśmy. Liczyliśmy na dobry dla nas wynik w Poznaniu i wiara w zespół będzie do końca. Nie obrażam się na nic. To nie jest porażka, chcemy awansować poprzez baraże - stwierdził Artur Kosznicki, trener Olimpui.

Świt przegrał, bardzo źle wyglądał w rundzie wiosennej. Przebieg ostatniego spotkania sprawił, że w klubie nikt nie ma wątpliwości, że zmiany są po-

trzebne. Wiedzą to też piłkarze. Wiosną potworzyły się w szatni różne grupki, a to nie służyło, by zespół walczył na całego.

- Nie można przespać lata. Mam swoje wnioski, będę rozmawiał z prezesem, dyrektorem. Postęp i porządek musi być. Jak nie - to może być jeszcze trudniej. Od jutra musimy mocno pracować, by dużo zmienić w Świcie. A to, że te zmiany są konieczne świadczy też porażka z Olimpią. Nie mogliśmy tego meczu przegrać, a nie zagraliśmy na 100 procent, więc dobrze, że to się nie skończyło barażami. W nich byłoby 50 na 50 - przyznał Sasal. - Na kilku pozycjach zmiany są konieczne. W trakcie rundy łataliśmy, jak mogliśmy, ale nam jest potrzebny bramkarz, „szóstka”, środek pola, młodzieżowcy. Uważam, że w Szczecinie jest Pogoń, a za nią Świt i 200 km pustyni. Trzeba szukać dobrych zawodników. Wszystko musi być uporządkowane i wtedy będzie można grać o konkretne cele. Ja po pierwszym tygodniu wiedziałem, że będą problemy. Obecny skład już dotarł się. Ja uważam, że część zawodników już było poza zespołem.

Wielu piłkarzom kończą się umowy ze Świttem, kilku chce rozwiązać kontrakty, a są i tacy, którzy marzą o występach w wyższych ligach. Nowy sezon w II lidze ruszy w sierpniu. Na razie Świt wie, że 5 sierpnia

w rundzie wstępnej Pucharu Polski zagra z... Olimpią w Grudziądzu. Pary ustalone są automatycznie. Drużyny z miejsc 15-18 w I lidze i drużyny II ligi uszeregowane są kolejno i najwyższej rozstawionym.

ŚWIT SZCZECIN - OLIMPIA GRUDZIĄDZ 0:1 (0:0)

Bramka: Pawłowski (65.)

Świt: Szpaler - Obst, Rogala, Góral - Nowicki (80. Ciechanowski), Kort (77. Koziaara), Wojdak, Kapelus (77. Nowak), Aftyka (80. Lebedyński), Woźniak (77. Zari) - Ropski.

Olimpia: Sobolewski - Brzęk, Koperski, Stół, Klimczak (83. Kobryń) - Jarzec (90. Kaczmarek), Frelek, Fietz, Cichoń, Moneta (61. Siemaszko) - Pawłowski (90. Mas).

Sędziował: Marcin Kochanek (Opole).

Wyniki 34. kolejki: Warta - Resovia 2:2, Sandecja - Zagłębie 1:0, Podbeskidzie - Podhale 2:1, ŁKS II - Sokół 1:2, Hutnik - Stal 0:1, Chojniczanka - Rekord 2:0, KKS - Unia 2:1.

1. Unia Skieniewice	34	68	69-45
2. Warta Poznań	34	64	57-37
3. Olimpia Grudziądz	34	64	69-42
4. Podbeskidzie Bielsko-Biała3458			64-43
5. Śląsk II Wrocław	34	55	65-49
6. Sandecja Nowy Sącz	34	55	54-40
7. Podhale Nowy Targ	34	53	46-35
8. Chojniczanka Chojnice	34	52	58-47
9. Rekord Bielsko-Biała	34	46	45-48
10. Stal Stalowa Wola	34	46	56-43
11. Hutnik Kraków	34	46	47-40
12. Świt Szczecin	34	44	51-59
13. Resovia	34	42	48-47
14. Sokół Kleczew	34	37	47-62
15. Zagłębie Sosnowiec	34	34	37-61
16. KKS 1925 Kalisz	34	34	37-55
17. ŁKS II Łódź	34	25	33-64
18. GKS Jastrzębie	34	6	18-84

©P

Rafał Buryta: Komentarzy w necie nie czytam i lepiej mi się żyje

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

- Wiele było wiadomo momentów, w których wahałem się: zostać, odejść, zostać, odejść. Miłość do klubu nie pozwalała mi na to - były już trener przygotowania fizycznego Pogoni.

Mecz z GKS był dla Buryty i Przemysława Franczaka ostatnim w Pogoni. Zarząd klubu podjął decyzję o zakończeniu współpracy. Buryta miał jeden z najdłuższych staży przy pierwszym zespole Portowców i często to on był najmocniej krytykowany. Kolejni trenerzy mieli do niego duże zaufanie.

Blisko 14 lat pracy przy pierwszym zespole Pogoni...

Rafał Buryta: Miałem zaszczyt pracować w klubie podczas najpiękniejszych mo-



Po strzelonej bramce piłkarze Pogoni specjalnie podziękowali Rafałowi Burycie i Przemkowi Franczakowi

mentów historii tego Pogoni i tego mi nikt nie zabierze. Moja starsza córka powiedziała mi niedawno, że nareszcie ktoś podjął decyzję za mnie, której ja nigdy nie chciałem podjąć. Wiele było

wiadomo momentów, w których wahałem się: zostać, odejść, zostać, odejść. Miłość do klubu, którą mam od dziecka, nie pozwalała mi na to. Teraz ktoś inny podjął tę decyzję. Zdobyliśmy dwa me-

dale, byliśmy dwa razy w finale Pucharu Polski. Zabrakło trofeum i to są nasze wryzuty sumienia i będą z nami do końca życia, ale to był najpiękniejszy okres w historii Pogoni. Teraz utrzymaliśmy się w lidze po bardzo ciężkim sezonie, dobrze wiemy, ilu zawodników się zmieniło, zmienił się właściciel, następowały zmiany trenerów. Jestem dumny z tego, że pracowałem dla Pogoni i mogę z podniesioną głową opuścić klub.

Numerem jeden wśród trenerów, z którymi Pan współpracował pozostaje Kosta Runjaic?

Nie chcę klasyfikować trenerów, bo każdy z nich ukształtował mnie i każdemu coś zawdzięczam. Z Kostą pracowałem najdłużej, ale najdłużej znam się z Robertem Kolen-dowiczem, bo jak przychodzi-

łem do klubu był zawodnikiem, potem był w akademii, asystentem przy pierwszym zespole, więc byliśmy na jednym poziomie, a następnie był moim szefem. To są przyjaźnie do końca życia. Powiem np. że do dziś mam świetny kontakt z trenerem Wdowczykiem. A jeszcze w trakcie meczu, po strzelonej bramce i później w szatni, to jaką wdzięczność otrzymaliśmy razem z Przemkiem to naprawdę piękna sprawa.

Otrzymał Pan koszulkę z napisem „Buryta Won”. Znam to hasło z internetowych komentarzy i też musiało mieć wpływ na obecne rozstanie. Nie z internetowych komentarzy, tylko z banera na stadionie w Lubinie. Samych komentarzy w necie nie czytam, mam je poblokowane i lepiej mi się żyje.

To teraz będzie już Pan spokojnie oglądał mecze Pogoni?

Na pewno nie. Pogoń bardzo wiele dla mnie znaczy i nie wiem, czy będę potrafił oglądać spotkania zaraz po odejściu. Mówię to serio, bo dopiero za parę dni czy tygodni do mnie dotrze, co się teraz dzieje. Ja jestem chłopak ze Szczecina, od dziecka byłem kibicem Pogoni i tego nikt mi nie wymaże z głowy. Teraz będę kibicem.

Gdzie dalej będzie pracował Rafał Buryta?

Mam jakieś pomysły, ale na razie wczasy z żoną. Pracuję też na uczelni, więc mam co w życiu robić. Władze uczelni dały mi znać, że nawet jak zawodowo zdecyduję się opuścić Szczecin, to żebym cały czas był związany z Uniwersyte-tem. Takie wsparcie też jest fantastyczne. Na razie żadna decyzja nie zapadła. ©P

Piłkarska ekstraklasa pań Pogoń Szczecin wygrała i jest wicemistrzem Polski

Radość, łzy i pożegnanie trenera na koniec

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

Pogoń przystępowała do meczu ze Śląskiem Wrocław na 2. pozycji w tabeli Orlen Ekstraligi. Potrzebowała punktu, by wywalczyć srebrne medale. Wygrała!

- Przed meczem było w drużynie spokojnie, ale też nie nastawialiśmy się na bronienie remisu, tylko chcieliśmy zakończyć sezon zwycięstwem - mówił Piotr Łęczyński.

To się Portowiankom udało. Już w 15. minucie Weronika Szymaszek główką pokonała bramkarzkę Śląska. Jeszcze w I połowie Pogoń miała kilka okazji bramkowych, ale brakowało skuteczności.

Początek drugiej części podobny, ale od 60. minuty Śląsk uzyskał małą przewagę w polu. Jego próby stworzenia bramkowych okazji były za nerwowe, niedokładne. Pogoń pilnowała skromnej przewagi, kontrolowała i w sumie zasłużenie wygrała dla kilkuset kibiców.



Trener Piotr Łęczyński podrzucany po odebraniu medali

Na wagę wicemistrzostwa, choć szansa na złoto była, podobnie jak na Puchar Polski. - Jakiś smutek jest, bo mogliśmy

osiągnąć więcej, ale po tym wszystkim, co się działo to jesteśmy dumne z tego wicemistrzostwa. Za nami ciężki mecz,

ciężki sezon. Te wcześniejsze porażki to już zamknięty temat - mówiła po meczu Lena Świrska, pomocniczka Pogoni. Dla

kibiców MVP sezonu - tak skandowali podczas ceremonii medalowej. - To miłe. Doceniam kibiców za to, że tak nas wspierali. Daje nam to siłę i motywację do cięższej pracy - dodała.

Po meczu Portowianki odebrały srebrne medale. - Nie ma żadnego pucharu - dopytywała jedna z zawodniczek.

Nie było. Może PZPN dośle go pocztą. Nie zabrakło za to pamiętek dla trenera Piotra Łęczyńskiego, który po 3 latach pożegna się z Pogonią. Odchodzi trener, który zdobył mistrzostwo, brąz i wicemistrzostwo. Odchodzi, by poszukać nowych inspiracji, nowego projektu. Nie wiadomo, kto go zastąpi.

A co dalej z zespołem? Latem mogą nastąpić duże zmiany. Z finansami krucho, więc klub wstrzymywał się z rozmowami o nowych umowach. Część zawodniczek zdecydowana jest odejść.

- Nie wiem, co ze mną będzie. Prawdopodobnie zostaną jeszcze przez rok, taki miałam plan, ale jak się to potoczy - mówiła Świrska. ©©

Piłka ręczna w skrócie

Sandra Spa Pogoń Szczecin przegrała rewanżowe spotkanie o awans do Orlen Superligi. Zostaje na jej zapleczu.

Pogoń nie była faworytem dwumeczu z ekstraklasowym Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski. I przebieg pierwszego spotkania - w Szczecinie - to potwierdził. Piotrkowianin wygrał 34:31, ale to on był bliżej wyższego zwycięstwa niż Pogoń lepszemu wyniku.

Tak mała różnica zapowiadała emocje w rewanżu. Tych na dobrą sprawę nie było za wiele. Gospodarze od początku przeważali - 4:1, 7:3, ale Pogoń zaczęła lepiej bronić i nawet trzykrotnie wyrównywała.

Zaraz po zmianie stron Jakub Polak trafił na 12:11 dla Pogoni, ale Piotrkowianin odpowiedział pięcioma bramkami z rzędu. I ten mecz kontrolował. Pogoń walczyła dalej, znów wyrównała, mogła objąć prowadzenie, ale Polak nie korzystał z karnych. W 49. minucie było 24:20 i taką zaliczkę gospodarze już pilnowali.

Piotrkowianin Piotrków - Sandra Spa Pogoń Szczecin 33:30 (11:10). Pogoń: Makowski, Witkowski, Staniak-Politański - Polok 8, A. Biały 6, Nowosielski 4, Machut 3, Mitruczuk 3, Klapka 2, Wiśniewski 2, Biernacki 2, Bogacz, Sosna. ©©

Pogoń blisko, ale musi czekać na baraż

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

Trzeciogolowcy rozegrali ostatnią serię. Najważniejsze były mecze Pogoni II Szczecin, Pogoni Nowe Skalmierzyce i Victorii Września.

Te trzy zespoły walczyły, by nie zająć 15. miejsca, a najlepiej 13. Z III ligi spadają 3 ostatnie zespoły, ale z racji na degradację KKS Kalisz z II do naszej grupy III ligi - grono spadkowiczów wzrosło do 4. Gdyby jeszcze z II spadł Sokół Kleczew to grono trzeciogolowców pożegnałoby 5 ostatnich ekip. Sokół swój mecz wygrał, więc będzie walczył o utrzymanie w barażach. Ma szansę!

Czwartym spadkowiczem została Pogoń Nowe Skalmierzyce. Przegrała w Środzie. Pogoń wygrała z ostatnim Wybrzeżem, a Lech II nie był katem dla lokalnego rywala z Wrześni.

A Pogoń - ma 2 szanse na pozostanie w III lidze. Pierwsza - sukces Sokoła. Druga - awans poprzez baraż Wikędu Luzino. **Znamy już pary i terminy.** 3 czerwca półfinały: KSZO Ostrowiec - Wikęd, ŁKS Łomża - Górnik Polkowice. Finały (mecz i rewanż) - 6 i 9 czerwca: KSZO/Wikęd - Resovia (II liga); ŁKS/Górnik - Sokół.

Wyniki 34. kolejki: Błękitni - Flota 3:0 (10 i 63). Konrad Prawucki, 56. Damian Niedojad-

Bednarczyk), Wikęd - Kluczewia 3:2 (23. Wiktor Triki, 44. Krzysztof Wicki, 57. karny Przemysław Kostuch - 31. Dmytro Jefimenko, 72. Vanja Marković), Wybrzeże - Pogoń II 1:4 (84. Wiktor Kurzawa - 19., 76. i 87. Natan Waligóra, 28. Miłosz Kurzydłowski), Cartusia - Zawisza 0:2, Elana - Tłuchowia 2:5, Lech II - Victoria 1:2, Lipno - Unia 4:3, Polonia - Pogoń NS 2:1, Wda - Noteć 1:3.

1. Zawisza Bydgoszcz	34	80	73-23
2. Wikęd Luzino	34	76	79-39
3. Polonia Środa Wlkp.	34	66	67-43
4. Lipno Stęszew	34	51	47-54
5. Noteć Czarnków	34	49	49-46
6. Elana Toruń	34	49	49-55
7. Lech II Poznań	34	49	67-54
8. Flota Świnoujście	34	49	48-52
9. Wda Świecie	34	48	44-66
10. Unia Swarzędz	34	47	47-41
11. Kluczewia Stargard	34	46	54-43
12. Błękitni Stargard	34	45	56-51
13. Victoria Września	34	42	41-46
14. Pogoń II Szczecin	34	41	75-66
15. Pogoń N. Skalmierzyce	34	39	35-46
16. Cartusia Kartuzy	34	38	38-51
17. Tłuchowia Tłuchowo	34	31	37-66
18. Wybrzeże Rewal	34	15	20-84

IV LIGA

W meczu na szczycie duże emocje, dużo bramek, ale bez rozstrzygnięcia. Na boisku Iskierki - Bałtyk dwa razy prowadził: w 7. minucie Oliver Albiński i 37. Sebastian Ginter, ale gospodarze wyrównywali: Jakub Kuzko w 24. i Szymon Emche w 43. Po przerwie Emche w 66. na 3:2, ale Bałtyk wyrów-

nał w 85. (Alan Krauze). Z remisu bardziej zadowolona musi być Iskierka, bo na 2 mecze przed końcem sezonu ma punkt nad Bałtykiem i Białymi Sądów.

Ale przed nami kolejne emocje. Iskierka zagra jeszcze w Sądowie i z Mechanikiem w Szczecinie. Biali w Bobolicach oraz Chemikiem u siebie. Biali mają najtrudniejszy rozkład - z Iskierką u siebie, a na koniec na boisku Gwardii. **Wyniki 31. kolejki:** Iskierka - Bałtyk 3:3, Ina G. - Biali 4:5, Orzeł - Świt II 1:0, Darłovia - Błękitni II 1:1, Sparta - Gryf 2:1, Mechanik - Ina I. 2:4. Mecz Dąb - Gwardia zakończył się po zamknięciu tego wydania „Głosu”. Pauzowali: Astra Ustronie Morskie i Chemik Police.

1. Iskierka Szczecin	30	65	61-31
2. Bałtyk Koszalin	30	64	82-39
3. Biali Sądów	30	64	94-43
4. Sparta Gryfice	29	60	65-35
5. Dąb Dębno	28	56	67-28
6. Chemik Police	29	53	86-48
7. Gwardia Koszalin	28	50	59-33
8. Świt II Szczecin	29	47	71-44
9. Astra Ustronie Mor.	29	40	54-53
10. Ina Irlisko	29	35	42-65
11. Błękitni II Stargard	29	30	50-65
12. Mechanik Bobolice	29	28	55-90
13. Orzeł Wałcz	29	28	34-63
14. Ina Goleniów	29	26	34-70
15. Gryf Kamień Pom.	29	25	40-85
16. Darłovia Darłowo	29	19	39-80
17. Gavia Choszczno	29	12	15-76

Rowerem przez Polskę dla Michaliny

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

- Łatwogang zachęcił mnie by podjąć się podobnego wyzwania. Trasę mam już ustaloną, ale bez dobrego zabezpieczenia organizacyjnego będzie to trudne - przyznaje Przemysław Kamiński.

Plan jest taki, by po 8 czerwca ruszyć na rowerze ze Szczecina do Krakowa. To przynajmniej sześciogodniowa podróż.

- Chciałbym w ten sposób zebrać niezbędne środki finansowe na rehabilitację Michaliny. Wierzę, że byłoby to dla niej bardzo poruszające i dało siłę do dalszej walki o zdrowie. Transmisja tej wyprawy rowerowej np. na YouTube pomogłaby w dotarciu do kolejnych osób, które wesprą finansowo zrzutkę - mówi pan Przemek.

Co jest potrzebne do takiej podróży?

- Dobry rower, noclegi na etapach trasy, pomoc w kwestii transmisji i wsparcie techniczne - wylicza.

Kto chciałby pomóc w takiej akcji - może bezpośrednio kontaktować się z Kamińskim pod numerem telefonu 608 214 858.



Przemysław Kamiński (z lewej) podczas treningu razem m.in. z Dariuszem Baranowskim (w środku)

Powrót do Szczecina - pociągami. A później już ostatnie przygotowania do koncertu charytatywnego na rzecz Michaliny, który Kamiński współorganizuje. Wydarzenie odbędzie się 26 czerwca w Domu Kultury Słowian w Szczecinie.

- „Słowian” bezpłatnie udostępnił salę na potrzeby wydarzenia. Branża hotelarska zapewniła noclegi dla sześciu osób, natomiast artyści przyjadą na własny koszt i wystąpią całkowicie charytatywnie - mówi Przemysław Kamiński.

Michalina Goździk podczas treningu spadła z konia. Tak

niefortunnie, że doznała ciężkiego urazu rdzenia kręgowego. Obecnie zmaga się z niedowładem czterokończynowym oraz wiotkością mięśni. Jej jedyną szansą na poprawę zdrowia jest intensywna i długotrwała rehabilitacja oraz specjalistyczna opieka medyczna. Jest pod opieką m.in. Centrum Rehabilitacji Funkcjonalnej Votum w Krakowie. Koszty leczenia i rehabilitacji są bardzo wysokie.

26 czerwca na scenie Słowianina wystąpią artyści i zespoły znane w Szczecinie, regionie i kraju. ©©

Tenis Najgorszy wynik Igi od 7 lat, więc teraz cała nadzieja w Mai

PASKUDNE URODZINY ŚWIĄTEK NA JEJ ULUBIONYM FRENCH OPEN

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Umarła królowa, niech żyje królowa Paryża - chciałoby się powiedzieć po odpadnięciu z Roland Garros Igi Świątek i rewelacyjnej grze w Wielkim Szlemie Mai Chwalińskiej.

Nie tak wyobrażała sobie obchodzone w niedzielę swoje 25. urodziny czterokrotna mistrzyni Wielkiego Szlema w Paryżu Iga Świątek. W boju o ćwierćfinał turniejowa „trójka” przegrała w marnym stylu z drugą rakieta Ukrainy, rozstawioną z numerem 15 Martą Kostiuks 5:7, 1:6, z którą dotychczas wygrała w tourze wszystkie trzy mecze, nie tracąc nawet seta.

Walka o piąty tytuł dawnej „królowej gliny” zakończyła się wtedy, gdy wydawało się, że pod wodzą nowego trenera Francisca Roiga odzyskuje swój rytm. W piątek w trzeciej rundzie zrewanżowała się bowiem Magdzie Linette za dotkliwą porażkę w Miami Open, po której zwolniła belgijskiego szkoleniowca Wima Fissette'a. W polskim meczu w Paryżu pewnie rozprawiła się z podopieczną Agnieszki Radwańskiej 6:4, 6:4.

Na początku niedzielnego spotkania finału z podopieczną polskiej trenerki Sandry Zaniewskiej niewiele dzieliło obie tenisistki, które dwukrotnie wymieniali się przełamaniami, zanim Kostiuks w jedenastym gemie przejęła kontrolę nad grą i zakończyła seta zwycięskim behendowym crossem.

Był to pierwszy wygrany set z niegdysiejszą dominatorką Roland Garrosa.

O ile w pierwszej partii zawodniczek często się myliły - Świątek miała 25 niewymuszonych błędów, a Kostiuks - 23, to w drugiej sytuacja wyglądała zupełnie inaczej. Choć trwała tylko siedem gemów, to Polka zdołała ich uzbierać aż 14, a Ukrainka - tylko 4. 23-letnia Kijowianka przeczuwała, że czeka ją wielka niespodzianka, gdy po zaciętej walce Świątek zmarnowała trzy szanse na przełamanie. Dzięki temu Kostiuks wyszła na prowadzenie 3:1 i zaczęła uciekać Polce.

Mistrzyni Rouen i Madrytu zachowała zimną krew i poprowadziła swój bilans na kortach



Marta Kostiuks żegna brawami Igi Świątek po wyeliminowaniu jej w ćwierćfinale RG

ziemnych w tym sezonie na 15-0, dzięki czemu o półfinał Roland Garrosa zmierzy się z rozstawioną z numerem 7 swoją rodaczką Eliną Switoliną lub rozstawioną z numerem 11 Szwajcarką Belindą Bencic.

- Wciąż jestem w szoku - powiedziała Kostiuks w wywiadzie na korcie. - Czuję, że dałam sobie więcej przestrzeni, żeby po prostu coś stworzyć, rzucić wyzwanie moim przeciwnikom. Obudziłam się rano i pomyślałam tylko: „Jaki niesamowity dzień mnie dzisiaj czeka... Nie mogę zrobić nic innego”.

Świątek żegnając się z Paryżem w 1/8 finału zanotowała najgorszy wynik na Roland Garros od 7 lat, kiedy to w 2019 roku również odpadła na tym etapie turnieju w swoim seniorskim debiucie we French Open.

Szybkie odpadnięcie nie będzie miało dla Raszynianki większych konsekwencji rankingowych. W kolejnym notowaniu rankingu WTA nadal będzie trzecia, za Białorusinką Aryną Sabalenką i reprezentantką Kazachstanu Jeleną Rybakiną.

Tegoroczna edycja French Open obfituje w porażki faworytek. Z sześciu najwyższej roz-

stawionych zawodniczek pozostała jedynie Sabalenka. W sobotę odpadła broniąca tytułu Amerykanka Coco Gauff.

Z Polek w rywalizacji niespodziewanie pozostała Maja Chwalińska. 114. zawodniczka w światowym rankingu, która w turnieju głównym znalazła się po przebrnięciu trzystopniowych kwalifikacji, w poniedziałek w 1/8 finału zagra z Francuzką Diane Parry.

Pochodząca z Dąbrowy Górniczej 24-letnia Chwalińska, która ze Świątek zna się od 10. roku życia i spędziła z Igą na korcie wiele juniorskich lat, często, mimo drobnej postury, będąc lepszą do Raszynianki, wreszcie odblokowała się w seniorskim tenisie i dotarła do czwartej rundy Wielkiego Szlema, zwyciężając po drodze mistrzynią olimpijską z Paryża Chinkę Qinwen Zheng i notowaną na 21. miejscu na liście WTA Belgijkę Elisę Mertens, oddając im zaledwie po cztery gemy. W sobotę w walce o drugi tydzień turnieju Maja poddana była najcięższej próbie z półfinalistką Roland Garrosa z 2021 roku i trzecią na świecie w 2022 roku Greczynką Marią Sakkari.

Chwalińska przegrała pierwszego seta 1:6 i nic nie wskazywało, że nawiąże równorzędną walkę. Jak powiedziała po meczu, chciała tylko zostawić po sobie dobre wrażenie. Karta się jednak odwróciła, Maja znacznie podniosła poziom, a z kombinacją jej zagrań w głębi kortu, skrótów i lobów duże problemy zaczęła mieć Greczynka. Polka cierpliwie zaczęła odrabiać straty, a Sakkari coraz bardziej sfrustrowana popełniała coraz więcej błędów.

Ostatecznie Chwalińska pokonała Sakkari 1:6, 6:3, 6:2 w 2 godzinie i 7 minut, fetując ze łzami w oczach swoje największe dotychczas osiągnięcie. To jednak wiązało się z koniecznością przedłużenia swojego pobytu w stolicy Francji. O to, czy jest na to gotowa, została zapytana po sobotnim triumfie. - Mam nadzieję, że są jeszcze wolne miejsca, albo że wystarczy mi pieniędzy. Wiem, że tutaj dużo zarobię, ale środki nie są przelewane od razu. Módlcie się za mnie - zaapelowała z uśmiechem Maja. Niedługo potem na jej słowa zareagowała firma „Oshee”, która sponсорuje Świątek, rezerwując jej hotel na kolejny tydzień. ©©

Na razie akweny wodne niezbyt sprzyjają Polakom

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SPORTY WODNE. Na torze regatowym w kompleksie sportowym CEAR La Cartuja, usytuowanym w północnej części Sewilli, rozpoczął się tegoroczny cykl Pucharu Świata w wioślarstwie.

Tegoroczna rywalizacja w Pucharze Świata tradycyjnie składa się z trzech rund (wyjątkiem był ubiegły rok, gdy były tylko dwie).

Po regatach w stolicy Andaluzji kolejne odbędą się w bułgarskim Płowdiw (12-14 czerwca) oraz w Lucernie dwa tygodnie później.

Przed tymi zawodami najlepsi polscy wioślarze w następnym weekend przystąpią do walki o medale mistrzostw kraju, które odbędą się na poznańskim Torze Regatowym Malta.

Na przełomie lipca i sierpnia we Włoszech odbędą się mistrzostwa Europy, a pod koniec sierpnia - mistrzostwa świata w Amsterdamie.

Niestety, wszystkie polskie osady uplasowały się w Sewilli poza podium. Najlepiej spisala się dwójka podwójna kobiet w składzie: Julia Rogiewicz, Wiktoria Kalinowska, która zajęła 4. miejsce.

Zawiedli reprezentanci grupy wiosł krótkich. Mistrzowie świata i Europy z 2026 roku w dwójce podwójnej - Mirosław Ziętarecki i Mateusz Biskup finiszowali dopiero na 5. pozycji z dużą stratą do czołówki. Triumfowali Holendrzy, a Biało-Czerwoni uzyskali wynik o 14 sekund gorszy...

Polka bez formy

Z kolei na torze Tacen w Lublanie odbyły się pierwsze w tym sezonie zawody Pucharu Świata w kajakarstwie górskim. Na starcie stanęło dziewięć Polaków, z podwójną mistrzynią globu z ubiegłego roku i wicemistrzynią olimpijską z Paryża - Klaudią Zwolińską.

Nasi zawodnicy mają już za sobą pierwsze starty w tym sezonie, jednak zarówno kwalifikacje do kadry czy zawody ICF World Ranking w Oklahomie były tylko sprawdzianem ich dyspozycji.

W slalomie K1 - w swojej koronnej konkurencji - Klaudia Zwolińska wypadła słabo, zajmując w eliminacjach dopiero 38. miejsce, która za ominięcie bramki otrzymała 50 sekund kary.

Wśród kobiet najlepsza okazała się reprezentantka gospodarzy, Słowenka Eva Hocevar.

Drugie miejsce, ze stratą 0.13 sekundy zajęła utytułowana Australijka Jessica Fox, a trzecia była Hiszpanka Maialen Chourraut - strata 2.24 sekundy.

Wszystkie Polki odpadły w eliminacjach: 18. była Dominika Brzeska, 32. Hanna Danek i wspomniana Zwolińska - 38.

Zdecydowanie lepiej wypadli nasi panowie. Michał Pasiut zajął 2. miejsce w slalomie K1, a bezkonkurencyjny okazał się Włoch Xabier Ferrazzi. Polak był ubiegły rok, gdy były tylko dwie, a trzecie miejsce zajął Czech Jakub Krejci ze stratą 2.91 sekundy.

Dariusz Popiela był ósmy, tracąc 8.05 sekundy.

Niestety, do finału nie awansował 14. w eliminacjach Mateusz Polaczyk, Mateusz Polaczyk, który jako pierwszy Polak zakończył cykl Pucharu Świata na podium klasyfikacji generalnej. Był trzeci, a pomógł mu w tym m.in. trzecie miejsce w... Tacen.

- I te zawody są dla nas celem numer jeden w tym roku i oczywiście mistrzostwa Europy, które zamkną nam we

Niestety, wszystkie polskie osady uplasowały się w inauguracyjnych zawodach Pucharu Świata Sewilli poza podium

wrześniu sezon - wyjaśnia trener reprezentacji Polski w slalomie kajakowym, Jakub Chojnowski. - Jest do czego się przygotowywać, dużo pracy przed nami.

W slalomie C1 najlepiej z reprezentantów Polski spisał się Szymon Nowobilski, sklasyfikowany na... 17. miejscu.

W tej konkurencji Klaudia Zwolińska zajęła 25. lokatę.

Wszyscy Biało-Czerwoni odpadli w przejeździe eliminacyjnym. Wśród mężczyzn Michał Wiercioch był 22., a Kacper Sztuba został zdyskwalifikowany.

Zwyciężyła Czeszka Tereza Kneblova, przed Słowenką Evą Aliną Hocevar, która wcześniej triumfowała w konkurencji w K1 oraz Szwajcarką Aleną Marx.

Czołowa „trójka” zmieściła się w przedziale 1.6 sekundy. Nie stanęła na starcie słynna Australijka Jessica Fox, która była druga w K1.

Wśród mężczyzn najlepszy okazał się reprezentant gospodarzy Ziga Lin Hocevar, który o 2.75 sekundy wyprzedził Czecha Vaclava Chaloupkę oraz o 3.05 sekundy innego Słowenka - Lukę Bozicia. ©©

PARIS SAINT-GERMAIN OBRONIŁO TYTUŁ W LIDZE MISTRZÓW

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PSG obroniło tytuł najlepszej drużyny na Starym Kontynencie, pokonując w finale w Budapeszcie Arsenal (1:1, k. 4:3) dopiero po serii rzutów karnych.

Tegoroczny finał rozpoczął się jak z najlepszych snów dla kibiców i piłkarzy Arsenalu. Londyńczycy już w 6. minucie objęli prowadzenie w starciu z broniącym tytułu Paris Saint-Germain. Wówczas skarcił ten, który zna smak strzelania w finałach Ligi Mistrzów jak mało kto (dokładnie dwóch piłkarzy przed nim). Kai Havertz przejął piłkę, zabrał się z nią, doprowadził kilka metrów, wpadł w pole karne, a następnie huknął pod poprzeczkę. Co ciekawe, niemiecki napastnik „The Gunners” równo pięć lat temu, w 2021 roku, jako piłkarz Chelsea FC przesądził o triumfie w elitarnych rozgrywkach UEFA w angielskim finale z Manchesterem City. W sobotę został trzecim w historii piłkarzem - po Cristiano Ronaldo (dla Realu Madryt i Manchesteru United) oraz Mario Mandžukiciu

(Bayern i Juventus) - który zdobywał bramki w najważniejszym meczu sezonu dla dwóch różnych klubów.

Spotkanie na Puskás Arenie przyciągnęło komplet publiczności, a atmosfera była znakomita. Na trybunach zasiedli m.in. były trener Arsenalu Arsene Wenger w łożu honorowej czy legendarny napastnik Thierry Henry, który przed pierwszym gwizdkiem sędziego Daniela Sieberta wniósł na murawę trofeum razem z byłym piłkarzem PSG Presnelem Kimpembe.

W drugiej połowie PSG starało się odpowiedzieć i przejęło inicjatywę. Piłkarzom Mikela Arteta jakby zabrakło tchu, a nierozważny faul popełnił Cristhian Mosquera na Chwicy Kwaraczelii w polu karnym. Do jedynastki w 65. minucie podszedł zdobywca ubiegłorocznej Złotej Piłki Ousmane Dembélé, który pewnym strzałem pokonał bramkarza Londyńczyków.

David Raya miał „gorąco” także chwilę później, gdy Kwaraczelia oddał mierzony strzał, jednak piłka odbiła się od słupka i opuściła boisko. W końcówce przedświąteczną okazją na decydującego gola stanął Vitorinha, lecz



- Pragnęliśmy tego trofeum bardziej niż czegokolwiek - to była dewiza piłkarzy PSG

uderzył minimalnie nad poprzeczką i sędzia musiał zarządzić dogrywkę. Dodatkowo pół godziny nie przyniosło rozstrzygnięcia, zatem po raz pierwszy od dziesięciu lat o triumfie w finale Ligi Mistrzów decydowały rzuty karne. W serii jedenastek pomylili się Eberchi Eze i Gabriel Magalhães, który w decy-

dującej próbie posłał piłkę nad poprzeczką. Po końcowym gwizdku piłkarze PSG świętowali drugi z rzędu triumf w Lidze Mistrzów, a Arsenal po raz kolejny musiał przełknąć gorzkie porażki w finale (w 2006 roku uległ 1:2 Barcelonie).

- To niewiarygodne. Od początku sezonu trener powtarzał,

że obronić tytuł jest jeszcze trudniej niż go zdobyć. Dlatego ciężko pracowaliśmy - powiedział kapitan PSG Marquinhos. - Pragnęliśmy tego trofeum bardziej niż czegokolwiek.

- Chcieliśmy zdobyć drugi tytuł i ponownie zapisać się w historii. Właśnie to zrobiliśmy - cieszył się Désiré Doué.

Luis Enrique podkreślił, że jego zespół miał duże problemy po szybkim голу Arsenalu, ale PSG zasłużyło na triumf, biorąc pod uwagę przebieg całego sezonu. Hiszpan wygrał tym samym trzeci finał Ligi Mistrzów w karierze trenerskiej i nadal pozostaje niepokonany w tych decydujących starciach.

PSG - ARSENAL 1:1 K: 4:3

Bramki: Ousmane Dembele 65' - Kai Havertz 6'

Karne: 1-0 Gonçalo Ramos, 1-1 Viktor Gyökeres, 2-1 Désiré Doué, (2-1 Eberchi Eze - obok bramki), (2-1 Nuno Mendes - obroniony), 2-2 Declan Rice, 3-2 Achraf Hakimi, 3-3 Gabriel Martinelli, 4-3 Lucas Beraldo, (4-3 Gabriel Magalhães - nad bramką)

PSG: Safonow - Hakimi, Pachó, Marquinhos (106 Zabarnyi), Mendes - Neves, Vitorinha (106 Beraldo), Fabian Ruiz (95 Zaire-Emery) - Doue, Dembele (90+6 Ramos), Kwaraczelia (83 Barcola).

Arsenal: Raya - Mosquera (66 Timber), Saliba, Gabriel, Hinçapie - Rice, Lewis-Skelly (91 Zubimendi), Odegaard (66 Gyökeres) - Saka (83 Madueke), Havertz (91 Eze), Trossard (91 Martinelli).

Żółte kartki: Neves, Mendes - Mosquera, Saka, Gyökeres, Rice.

Widzów: 61 035
Sędziował: Daniel Siebert (Niemcy).
© P

W PKO Ekstraklasie nie ma wakacyjnej nudy. Dziesięć transferów już za nami

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Choć sezon w PKO Ekstraklasie dopiero co dobiegł końca, a do otwarcia letniego okienka pozostało sporo czasu, to transferowe zamieszanie już trwa.

Siedem klubów zdążyło sprowadzić przynajmniej jednego zawodnika. Najaktywniejszy jest Górnik Zabrze, który ściągnął utalentowaną młodzież.

Na razie mamy do czynienia z transferami bezgotówkowymi. Kluby dogadały się z piłkarzami, którzy od lipca są bez kontraktów. A niektóre potwierdzenia nastąpiły na początku roku. Tak było na przykład z Patrykiem Dzikkiem. Pogoń Szczecin chciała tego pomocnika u siebie już na wiosnę, lecz Piast Gliwice postawił zaporowe warunki.

Wtedy, czyli pół roku temu, również Górnik Zabrze zapowiedział transfery - aż trzy. Pomyślał o swojej przyszłości, ściągnając młodych Polaków: Michała Synosia i Patryka Warczaka z cenionej z pracy młodzieżą Stali Rzeszów oraz Ksawerego Semika, którego wtedy kupił z Hutnika Kraków i od razu wypożyczył do niego, by zawodnik nie stracił rundy. Teraz wszyscy mają bić się o swoje już przy Roosevelta.

Okazji nie zabraknie, skoro przyjdzie łączyć ligę z europejskimi pucharami.

Na razie poruszony został głównie rynek wewnętrzny. Z niego Legia Warszawa wybrała bramkarza i stopera. Za darmo przybyli do niej Ivan Brkić leżący ostatnio kontuzję w Motorze Lublin, a także Zoran Arsenić z Rakowa Częstochowa, którego na wylot zna trener Marek Papszun. I to on był orędownikiem tego ruchu. Ciekawe ruchy nastąpiły też w innych klubach. Z Cypru cenionego wcześniej w Polsce bramkarza Zlatana Alomerovicia ściągnęło Zagłębie Lubin. W Wisłę Płock zagra natomiast Michał Król - współautor dwóch awansów Motoru Lublin.

Maj okazał się również miesiącem wielu bolesnych rozstań. Te najgłośniejsze nastąpiły w Białymstoku. Z Jagiellonii odeszło aż siedmiu piłkarzy, w tym snajper Afimico Pululu. Bardzo prawdopodobne jednak, że najbardziej klub nie odczuje rozstania z Łukaszem Maślowskim. Dyrektor sportowy po czterech niezwykle udanych latach postanowił znaleźć sobie nowe wyzwanie zawodowe. Działacze bezskutecznie namawiali go do pozostania, proponując kilkukrotnie solidną podwyżkę. Na Podlasiu pozostanie do końca czerwca, by pomóc następcom



Zoran Arsenić ma wyłącznie dobre wspomnienia ze współpracy z Markiem Papszuniem w Częstochowie

z zewnątrz we wdrożeniu się. Co potem? Sentymentalny powrót do Widzewa, ale nie od razu.

- Najpierw zamierzam skupić się na sprawach prywatnych - powiedział na portalu X. W Sercu Łodzi będzie miał co robić. Mimo rekordowych 100 mln złotych wpompowanych w kadre zespół ledwie utrzymał się w lidze. Trener Aleksandar Vuković ma zostać, ale odpowiadający za transfery Dariusz

Adamczuk już nie. On i przesunięty na inny odcinek Piotr Burlikowski zrobią miejsce dla Maślowskiego, który w Sercu Łodzi ma niedokończoną misję sprzed lat. Hojność właściciela Roberta Dobrzyckiego gwarantowana. Olbrzymia presja ze strony wypożyczonych kibiców - także.

Do kilku głośniejszych pożegnań doszło jeszcze w Legii Warszawa. Markowi Papszuniowi szczególnie jest żal, że nie udało się za-

trzymać Juergena Elitima i Radovana Pankova. Generalnie brak sukcesów drużyny, a co za tym idzie, wpływów do budżetu, sprawia, że przy Łazienkowskiej będą raczej zaciskać pasa. I liczyć na oko do piłkarzy swojego trenera, który po odejściu dyrektora sportowego Michała Żewłakowa z pewnością pomoże w skautingu tym Frediemu Bobiciowi.

Linie ataku miałyby na przykład wzmocnić wicekról strzelców 1. ligi, Łukasz Zjawiński, który przepadł ze swoją Polonią Warszawa w półfinale baraży. Z kadry najpewniej ubędzie za to Jean-Pierre Nsame. Kameruńczyk cieszy się jednak dużym zainteresowaniem - telefon wykonał już do niego choćby z Korony Kielce, w której dyrektorem sportowym jest Paweł Golański.

Co słyszać u mistrza Polski? Lech Poznań sprzedawać nie chce i nie musi. Nie oznacza to bynajmniej, że utrzyma podstawowy skład. Zgodę na transfery zagraniczne otrzymali Bartosz Mrozek z Antonim Kozubalem. Duży znak zapytania trzeba postawić jeszcze przy nazwisku nastoletniego Wojciecha Moñki, uznanego za najlepszego obrońcę sezonu na Gali Ekstraklasy. Kolejny planuje wzmocnienia nawet na pięć pozycji. Ciągłe nie jest jasne, czy uda się zbić cenę wykupu Luisa Palmy z Celtiku Glasgow.

Za Honduranina trzeba zapłacić zawrotne 4 mln euro.

- To olbrzymie pieniądze - nie ukrywa prezes Karol Klimczak. I ma rację, bo rekord przy Bułgarskiej wynosi niewiele ponad połowę tej kwoty. Jego bohater, Yannick Agnero, ciągle pozostaje w cieniu Mikaela Ishaka.

W najwyższej lidze nie zanosi się natomiast na zmiany trenerów. Ostatnio nowe kontrakty podpisali bowiem Niels Frederiksen (Lech), Jacek Zieliński (Korona), Daniel Myśliwiec (Piast), Mariusz Misiura (Wisła Płock), Ante Simundza (Śląsk), Mariusz Jop (Wisła Kraków) czy wreszcie Dawid Kroczek (Raków). © P

LISTA TRANSFERÓW:

Zlatan Alomerović - z AEK Larnaka (Cypr) do Zagłębia Lubin
Zoran Arsenić - z Rakowa Częstochowa do Legii Warszawa
Ivan Brkić - z Motoru Lublin do Legii Warszawa
Dieudonne Gaucho „Didi” Debohi - z Caen (Francja) do Rakowa Częstochowa
Patryk Dzikzek - z Piasta Gliwice do Pogoni Szczecin
Michał Król - z Motoru Lublin do Wisły Płock
Michał Perchel - z Puszczy Niepołomice do Jagiellonii Białystok
Ksawery Semik - z Hutnika Kraków do Górnika Zabrze
Michał Synosi - ze Stali Rzeszów do Górnika Zabrze
Patryk Warczak - ze Stali Rzeszów do Górnika Zabrze

Wywiad tygodnia Selekcjoner Jan Urban nie zaplanował urlopu. W głowie nadal ma porażkę ze Szwedami

NIE PAMIĘTAM, KIEDY BYŁEM NA RYBACH

Rozmawiał Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

Z selekcjonerem Janem Urbanem rozmawialiśmy nie tylko o nowych twarzach w reprezentacji. Zastanowiliśmy się nad przyszłością Roberta Lewandowskiego w kadrze, wróciliśmy do analizy przegranego barażu o mundial, szkoleniowiec wskazał swoich - nieoczywistych - faworytów mistrzostw świata.

Trudno inaczej zacząć tę rozmowę niż od wspomnienia o Jacku Magierze. Bo to nie tylko był twój najbliższy współpracownik, ale też człowiek ważny w twoim życiu.

Smutno zaczynamy, co? Są zdarzenia, które ciężko przyjąć. Zwłaszcza coś, co jest tak niespotykane... No nie raz się popłakałem, jak sobie przypomniałem różne sytuacje, jakie wspólnie przeżyliśmy. To jest dramat dla rodziny, bo Jacek był bardzo rodzinnym człowiekiem, dwójka dzieci jest do wychowania. On do tego przykładał niesamowitą wagę i na pewno chciałby być przy nich i widzieć, jak dorastają, widzieć, jak układają sobie życie. Jacek zostanie w naszej pamięci, bo wiemy, jakim był człowiekiem. I właśnie ta pamięć jest najważniejsza. Nie lubię za często rozmawiać na ten temat, wzruszam się...

Jasna sprawa. Czy po tak wielkiej stracie zamierzasz uzupełnić sztab?

Tak.

Kiedy?

Przyjdzie na to czas. Na spokojnie, rozmawiajmy o piłce.

W kontekście twojego sztabu padło nazwisko Kibu Vicuny. Potwierdzasz?

Przyjdzie moment, kiedy będzie to wiadomo. Nie będziemy spekulować, dopóki sytuacja nie zostanie rozwiązana. Koniec, kropka. Jedziemy dalej.

Przejdźmy zatem do powołań. Należało się spodziewać, że na mecze towarzyskie zaprosisz nowych piłkarzy. I jest piątka. Dlaczego postawiłeś akurat na dwóch zawodników z klubów zagranicznych i trzech z PKO Ekstraklasy?

Mamy dwa mecze sparingowe, niektórych podstawowych dotąd zawodników nie będzie, więc kogoś trzeba było sprawdzić. Chcemy po prostu sięgnąć głębiej. I nie jest to takie proste,



Jan Urban: - W ostatnich latach naprawdę dobrą piłkę grają Anglicy. Wydaje mi się, że nadchodzi czas, że wreszcie wygrają poważny turniej. Bo prezentują się wybornie

bo czasami - na niektórych pozycjach - tej głębi po prostu nie ma. Nie zmieniam swojego zdania - jeśli na początku mojej pracy w reprezentacji mówiłem, że ten wachlarz zawodników nie jest zbyt duży, to się niestety cały czas potwierdza. W wielu przypadkach wszystko jest zresztą troszkę za szybko, bo jeśli spojrzysz na staż tych piłkarzy, którzy są na radarze sztabu reprezentacji, to on nie jest duży. Do tej reprezentacji na niektórych pozycjach zbyt łatwo jest się dostać, bo nie ma wielkiego wyboru. Śledzisz naszą ekstraklasę, to wiesz, ilu jest w niej obcokrajowców, ilu Polaków gra na co dzień. Dam ci przykład z Gali Ekstraklasy, gdzie nominowani do nagrody wśród obrońców zostali Rafał Janicki, Marcin Kamiński, Arek Jędrzych - wszyscy po trzydziści prawie cztery lata.

Za to Wojciech Mońka dużo młodszy, prawie o połowę. A jednak niepowołany...

Tak, Mońka dużo młodszy, tylko tak naprawdę ma za sobą rok gry w poważnej piłce. I to nawet niecały. Jeszcze przyjdzie na niego czas. Sporo młodszy od wspomnianej trójki jest też Oskar Wójcik, ale też tylko rok poważnej gry tak naprawdę za nim. I mówimy o najlepszych w lidze, i o powołaniach do reprezentacji. Troszkę to za szybko, ale nie mamy innego wyboru. Oni są najlepsi, oni byli nominowani do nagród w ekstraklasie. Pomówmy też o Kacprze Potul-

skim - rozegrał bodajże tylko dziewiętnaście spotkań, w sumie z Ligą Konferencji. Zobacz, sięgamy nawet do drugiej ligi, patrząc na zawodników, szukając kandydatów do kadry, co w moich czasach było niemożliwe. No i ja zadebiutowałem w reprezentacji mając dwadzieścia trzy lata, grając wcześniej w lidze cały czas. Wybór był wtedy zdecydowanie większy. Dzisiaj ta sytuacja wygląda tak, jak wygląda, a boję się, że może wyglądać gorzej. Kluby pilnują swoich interesów, a wydaje się, że łatwiej jest kupić zawodnika zagranicznego niż postawić na wychowanka. A selekcjoner ma coraz większe trudności z wyborem. Starsi odchodzą z reprezentacji i nie będzie ich łatwo zastąpić.

Kacper Potulski, Oskar Wójcik, Norbert Wojtuszek to są nazwiska nowe w obronie. Dla wszystkich znajdziesz minuty w tych spotkaniach towarzyskich? Będą dwa różne składy na spotkania z Ukrainą i Nigerią?

Raczej tak. Po to powołujemy nowych graczy, żeby ich sprawdzić. Ja też nie oczekuję, że po tych spotkaniach na pewno dostanę konkretną odpowiedź, że dany zawodnik się nadaje do kadry. Na przykład nie ma kontuzjowanego Matty'ego Casha, więc musieliśmy w tym sektorze uzupełnić skład. I postawiliśmy na Wojtuszka.

I to nie jest już taki młody zawodnik. No i ma ugruntowaną pozycję w lidze.

Tak. Zresztą ja pracowałem z nim w Górniku Zabrze i jest to ciekawy chłopak, pod względem technicznym dość dobrze zaawansowany. Wydaje mi się, że mentalnie też jest na wysokim poziomie. Tyle że to od zawodników zależy, jak swoją szansę wykorzystają. Często czekasz na nią długo i jej nie dostajesz, ale potem możesz w danej drużynie zostać na dłużej. Jeśli mówimy o reprezentacji Polski, to właśnie tak było w przypadku tych młodszych - z Jakubem Kamińskim czy Nicolą Zalewskim. Oni mimo młodego wieku pokazali, że potrafią grać na wysokim poziomie i zostali w drużynie narodowej. Jest Kacper Urbański, który też pokazał, że potrafi grać, ale gdzieś ta jego droga sportowa się pokręciła i dzisiaj nie ma go w pierwszej reprezentacji. Musi się odbudować i wtedy na pewno nie będzie żadnego problemu, żebyśmy znowu zainteresowali się jego osobą. Bo różnie się życie układa.

Dlaczego powołania dostali Mateusz Żukowski i Karol Czubak?

Bo nie ma zbyt wielu innych opcji. Oczywiście, są Adam Buksa i Krzysztof Piątek, ale wiem, co Buksa może mi dać. A Piątek już dawno temu skończył ligę i trudno, żeby sam trenował na wakacjach, czekając na reprezentację. Natomiast jest okazja sprawdzić tych chłopa. Jeden strzela bramki w naszej ekstraklasie, drugi w drugiej Bundeslidze.

Bardziej pytałem o przymioty, które zadecydowały, że to właśnie oni. Czym się kierowałeś?

Szczególnie liczbą bramek, które strzelają. Bo szukamy bramkostrzelnych napastników. Wiemy, że Robert Lewandowski jest bliżej końca w reprezentacji, więc chcę wykorzystać w ten sposób dwa mecze sparingowe, żeby zobaczyć Czubaka i Żukowskiego z bliska. Zawsze będziemy mogli dyskutować na temat tego, gdzie jest trudniej strzelać bramki - w naszej ekstraklasie czy w drugiej Bundeslidze. Gdybyśmy zamienili ich miejscami i Żukowski wraca do ekstraklasy, a Czubak idzie do drugiej Bundesligi - ciekawe, kto więcej by strzelił? Zobaczymy z bliska, jak się to mówi, dotkniemy ich. Bo może nastąpi taka sytuacja, że będziemy zmuszeni kogoś z tych napastników powołać na przykład na wrześniowe mecze Ligi Narodów, gdy będziemy grali cztery spotkania w bardzo krótkim czasie. Wtedy rotacji będzie dosyć dużo. Zwłaszcza jeśli przytrafią się jakieś kontuzje czy niedyspozycje.

Czyli kadra będzie szersza na to wrześniowe zgrupowanie?

Raczej tak, bo jeśli gramy cztery spotkania, to trzeba być zabezpieczonym na urazy. To jest problem dla wszystkich reprezentacji, bo cztery spotkania zespołów narodowych to jedno, ale zawodnicy przyjadą tuż po swoim meczu ligowym w klubie i po zgrupowaniu pojedną od razu na ligowe starcie. Dawka będzie bardzo duża, na pewno więc kadra będzie szersza.

Jesteś takim trenerem tradycyjnalistą i stosujesz chłodny wychów w cieląt. Można odnieść takie wrażenie, chociażby patrząc na przypadki Oskara Pietruszewskiego w kadrze. Trzeba jednak mocno się powysiłać, żeby zasłużyć na uznanie trenera Urbana.

Ale sądzisz, że on się mocno powysiłał? No nie, przecież w wieku siedemnastu lat zagrał w kadrze. No to ileż on się wysiłał? Ja to się wysiłałem. Zobacz, do dwudziestu trzech lat czekałem na powołanie, a zacząłem grać w lidze mając dziewiętnaście.

Może po prostu byłeś mniej utalentowany.

No może, ale czas pokazał, że chyba nie do końca...

A jak z dzisiejszej perspektywy patrzysz na Pietruszewskiego?

Normalnie. Zresztą, co się zmieniło przez dwa miesiące? Normalnie patrzę jak na młodego chłopaka, który rozwija się pod względem sportowym. I dorasta, bo zrobił maturę. Wiesz, ma typowe sportowe życie, cały czas ma nowe wyzwania przed sobą. Najpierw młodego Pietruszewskiego z reprezentacją, pierwszy sukces klubowy; normalna kolej rzeczy. Ja patrzę tylko i wyłącznie na to, jak chłopak gra, jak się rozwija. I nic się nie zmieniło od ostatniego zgrupowania, bo minęło bardzo mało czasu.

Robiłeś dokładne rozeznanie w sile Ukraińców i Nigeryjczyków? Czy tym razem odpuściłeś rozpracowanie rywali?

To są spotkania, w których nie koncentrujemy się tak bardzo na przeciwniku. Ukraina zmieniła trenera, nie wiadomo było, czy zmieni system gry. Nigeria ma w Europie trzy spotkania, będzie zapewne mocno rotować składem. Dlatego z góry założyliśmy, że chcemy skoncentrować się na sobie, podzielić odpowiednio te minuty między zawodników, żebyśmy je wykorzystali jak najlepiej, żeby dały nam jak najwięcej odpowiedzi. A czas między dwoma spotkaniem jest bardzo krótki, tylko dwa dni. Raczej nie chciałbym takiej sytuacji, żeby jeden zawodnik zagrał w pełnym wymiarze czasowym zarówno z Ukrainą, jak i z Nigerią. W tych meczach sparingowych jest możliwość przeprowadzenia większej liczby zmian - ośmiu. Jest jeszcze możliwość porozumienia się z przeciwnikiem, że nawet możesz zrobić jedenaście. Zobaczymy, jak to wszystko sobie poukładamy. Chociaż plan mieliśmy oczywiście przygotowany z góry.

Trochę czasu już minęło od barażu o mundial. Czy już przebolełeś brak awansu?

Nie przebolełem i długo nie przeboleję. A wraz ze zbliżaniem się mundialu wydaje mi się, że ten mecz ze Szwecją będzie wracał. Bo to jest poważne wydarzenie nie dostać się na mistrzostwa świata. Wydaje mi się, że ta drużyna robiła progres, grała naprawdę dobrze, ale można powiedzieć, że zawiedliśmy, bo przegraliśmy w najważniejszym momencie. Mimo tego, że na pewno nie byliśmy gorszą drużyną od Szwecji. A można powiedzieć, że nawet bardziej zasłużyliśmy na awans. Taka jest jednak

piłka. Skandynawowie byli bardziej konkretni i zagrają na mundialu. Natomiast my nie będziemy nie wiadomo, ile ubolewać nad tym, bo życie piłkarskie nie lubi pustki i musimy się koncentrować już na Lidze Narodów. Skoro jednak pytasz - ta porażka tak szybko z głowy mi nie wyjdzie.

Na pewno analizowałeś oba spotkania barażowe. W drugim nasza drużyna wyglądała bardzo dobrze, za to przeciw Albanii - fatalnie.

To były dwa spotkania o różnym aspekcie mentalnym przede wszystkim. Myśmy przestrzegali, że Albania to naprawdę dobra drużyna, bo oni potrafili z nami wcześniej wygrać, potrafili wygrać grupę eliminacyjną. Kiedy grasz na własnym boisku, to powoduje, że jesteś faworytem i nikt sobie nie wyobraża, że nie wygrasz z Albanii. Początek był zresztą super, brakowało tylko bramki, bo zepchnęliśmy rywali do defensywy. Nie strzeliliśmy jednak gola, a kiedy w ostatnich minutach pierwszej połowy dajesz prezent przeciwnikowi, to sam sobie komplikujesz życie. I nie jest łatwo odrabiać straty. Powtarzaliśmy zresztą: Albania to jest zespół, który bardzo dobrze broni, przeciw któremu trudno się stwarza sytuację. I to wszystko się potwierdziło, bo myśmy nie stworzyli wiele sytuacji z Albanii. Nie będziemy się tutaj oszukiwać. Strzeliliśmy dwie bramki dzięki jakości Piotra Zielińskiego i Roberta Lewandowskiego, a oni tylko jedną...

...ale wypracowali więcej okazji niż my.

Tych dogodnych tak, bo oprócz bramki dwie sytuacje mieli bardzo klarowne. Przy jednej uratowała nas parada Kamila Grabary, w drugiej - strzelili obok słupka. Ale my tamten mecz skomplikowaliśmy sobie sami... I jeszcze wróć do tego aspektu mentalnego. No zawodnik wie, że musi ten mecz wygrać, a po stracie gola sytuacja się komplikuje. I jeszcze bardziej do głowy ci przychodzi: „No kurczę, im nie jest łatwo stwarzać sytuację, nie jest łatwo strzelić bramkę”. I to podnosi skalę trudności...

Czyli nie dźwigamy roli faworyta?

Ależ dźwigamy, dźwigamy! Czemu szukasz negatywów? Przegraliśmy? No nie! Wyszliśmy z bardzo trudnej sytuacji. Ja grałem w piłkę i wiem, jak to jest w środku. Z boku łatwo jest mówić: „Nie potrafimy”. A właśnie, że potrafimy, bo wygraliśmy, strzeliliśmy dwie bramki drużynie, która z reguły, jak już przegrywała, to jeden zero. Oni na mistrzostwach Europy, na których myśmy też byli, przegrali bodajże 0:1 z Hiszpanią, 1:2 z Włochami i mieli 2:2 z Chorwacją. Albania to jest

drużyna, która naprawdę prezentowała moim zdaniem wysoki poziom. A my właśnie pokazaliśmy, że potrafimy utrzymać rolę faworyta. Tak samo było zresztą z Finlandią. Presja była ogromna, ale jaki to problem? Żaden. Kontrola nad spotkaniem, zwycięstwo 3:1. I to był kluczowy mecz. Tylko nasza sytuacja była wówczas taka, że jak wygrasz jedno takie spotkanie, kolejne będzie miało porównywalny ciężar.

Na mundialu będziesz kibicował Szwedom czy bardziej Holendrom?

Może nie będę kibicował, ale oczywiście, że z większym zainteresowaniem będę patrzył na te drużyny. Bo były w naszej grupie, czy stanęły nam na drodze. Będę patrzył, co się w ogóle dzieje, na różne ciekawostki, pojawiają się nowi zawodnicy, interesujące drużyny.

Wybierasz się do Ameryki Północnej na mundial?

Nie sądzę. Wybierałem się, miałem ten wylot w planach, ale odpadliśmy.

A kto jest twoim faworytem i dlaczego Hiszpania?

Dobrze w piłkę grają?

Bardzo dobrze.

Może właśnie dlatego... Choć w zasadzie to nie wiem, czy tylko Hiszpania, bo jest wielu faworytów. Tak sobie myślę, że w ostatnich latach naprawdę dobrą piłkę grają Anglicy i mistrzostwo Europy, które przegrali z Włochami w rzutach karnych u siebie, mieli już na wyciągnięcie ręki. Wydaje mi się, że nadchodzi czas, że wreszcie wygrają poważny turniej. Bo prezentują się naprawdę wybornie. Wiesz, oni przechodzą przez eliminacje, wygrywając wszystko. Naprawdę mają znakomity zespół i napastnika, który jest niesamowity. Harry Kane pokazuje, że jest na najwyższym poziomie.

Holendrzy, których na remis sprawdziłeś w boju, też odegrają większą rolę?

Holendrzy zawsze są w gronie faworytów. Mamy też Amerykę Południową, gdzie zawsze silne będą Brazylia i Argentyna. Ale ciekawy jestem, czy potwierdzi swoją siłę Maroko. To czwarty zespół ostatnich mistrzostw świata. Drużyna, która wygrała mundial do lat dwudziestu, a seniorzy przegrali w tym finale, chociaż mówią, że wygrali z Senegalem o Puchar Afryki...

...i pozostał jedynie niesmak...

...oczywiście, nikt w to nie wierzy, że oni są mistrzami, tylko Senegal. Ale wielu zawodników gra w Europie i wydaje mi się, że urosła tam piłkarska potęga.

Jedno tylko nazwisko wrzucę z grona zawodników, których nie powołałeś - mianowicie Mi-

chała Karbownika z Herthy Berlin. Jest na radarze?

Michała oglądaliśmy w poprzedni weekend. Jest w szerokiej kadrze. On grał zarówno na lewej obronie, ale często też na prawej. A cały czas szukamy lewego obrońcy. Oczywiście wiemy, jak ostatnio gra, w jakiej jest formie. Karbownik znajduje się na naszym radarze, tyle że w naszym przypadku większość zawodników, którzy występują poza granicami naszego kraju, znajduje się w kręgu zainteresowań sztabu selekcyjnego. Bo w kraju naprawdę trudno znaleźć lepszych.

Czy jeśli Robert Lewandowski wyładuje w amerykańskiej MLS lub nad Zatoką Perską, jego rola w kadrze będzie ewoluować, będzie się w sposób naturalny zmniejszać?

To tylko twoje przewidywania...

To jest pytanie. Na końcu postawiłem znak zapytania.

Nie wiem. Wydaje mi się, że to Robert zadecyduje o tym, czy będzie grał dalej. I w którym momencie ma skończyć. To jest zbyt doświadczony, zbyt inteligentny zawodnik, żeby decydować za niego. On będzie wiedział najlepiej, niczego nie zrobi na siłę. Natomiast wie, bo rozmawialiśmy nieraz, że ma otwarte drzwi do reprezentacji. W dalszym ciągu utrzymuje się zresztą na bardzo wysokim poziomie. I na pewno nie pozwoli sobie na to, żeby - niezależnie od tego, do jakiego klubu pójdzie - słabo grać w reprezentacji. Bo nie może w ostatnim momencie swojej kariery zniechęcić wszystkiego, co pokazał przez długie, długie lata.

Wspomniałeś o jego szczególnym statusie. Robert jest na tym zgrupowaniu, ale co by było, gdyby poprosił o urlop?

Dostałby urlop.

Zapytałem nie bez kozery, bo jeden taki piłkarz w historii reprezentacji już był.

Tak?

Nazywał się Jan Urban.

To są plotki.

Nie przyjechałeś kiedyś na zgrupowanie. To fakt.

No, tak mówią, ale ja sobie tego nie przypominam. A gdyby była to jakaś sytuacja wyjątkowa, przed ważnym meczem, to bym przecież pamiętał. Grałem w lidze hiszpańskiej, miałem tam miesiąc urlopu, bo to było wywalczone przez związek piłkarzy, więc wakacje z mojej perspektywy były sprawą naturalną. Uwierzy mi, po latach, teraz na starość bym się przyznał. Naprawdę to musiało być coś nieistotnego... Pamiętałbym przecież, gdybym uniósł się honorem i nie chciał przyjechać na jakiś mecz. Ale tak nie było. Raczej drobnośka, tylko rozdmuchana.

A wracając do Roberta. Będąc w Legii, obserwowałeś nastoletniego Lewandowskiego grającego w Zniczu.

Tak.

I wtedy nie zaopiniowałeś go pozytywnie, w każdym razie nie trafił do Legii. Wracasz do tego myślimi?

Był w Legii wcześniej i zrezygnowano z niego. A ja nie miałem wtedy żadnej opinii na temat Roberta, bo to było za wcześnie - widziałem go tylko w jednym spotkaniu w Pruszkowie. Zresztą, kiedy jesteś trenerem w Legii Warszawa, to szukasz więcej doświadczenia i więcej jakości, niż może dać taki młokos, bo Legia wymaga od ciebie tytułów i zwycięstw. My, Polacy, lubimy grzebać w przeszłości, ale przypomnijmy sobie, ilu młodych zawodników w Warszawie nie poradziło sobie z presją publiczności, z wymaganiami stawianymi na Łazienkowskiej. Dzięki Bogu, że Robert trafił wtedy do Lecha Poznań, gdzie kariera poukładała mu się super i wszyscy mogliśmy czerpać mnóstwo radości z jego gry. Takich przykładów na świecie, że ktoś zrezygnował z chłopaka, czy nawet kilku młodych piłkarzy, którzy potem zrobili nawet oszałamiającą karierę, jest bardzo wiele. Bo w takim wieku podczas obserwacji bardzo łatwo jest się pomylić. Jak sobie przypomnę mojego syna i to, jak grał w piłkę mając dziesięć, dwanaście lat, to byłem gotów się zakładać, że będzie lepszy od ojca. I to na bank! Stało się jednak zupełnie inaczej. Przyszedł taki moment, gdy zaczął rosnąć bardzo szybko, że stracił na koordynacji, zaczął mieć problemy mięśniowe, przyplątały się kontuzje. I nie udało się zrobić kariery. W każdej akademii jest kilku set zawodników pełnych marzeń, ale tylko promil przebieje się do piłki zawodowej. A w pewnym momencie wystrzelał wcale nie ci, którzy nadawali ton od początku szkolenia, którzy zapowiadali się na największe perełki. Tak, jak w pewnym momencie wystrzelił Robert.

Masz już zaplanowany urlop?

Nie i raczej nie planuję. Co innego, jak pracujesz w klubie. Wiesz, że masz dwa tygodnie wolnego i mówisz: - Kurde, co z tym czasem zrobić? I najczęściej nie wykorzystujesz go, bo chciałbyś być i tu, i tam, a czas szybko mija.

To pewnie pojedziesz na ryby?

Może. Dawno już nie byłem, a lubię wędkować, bo to na pewno uspokaja. A w moim zawodzie stresu jest naprawdę dużo, więc dobrze posiedzieć w spokoju nad wodą. Ale rower czy tenis też fajnie wpływają na moje samopoczucie...

Reguły w kadrze są jasne. A konsekwencja - to atut

Adam Godlewski
redakcja@polskappress.pl

Po ogłoszeniu powołań na mecze z Ukrainą i Nigerią przez polskie media - nie tylko społecznościowe - przetożyła się burza. Jak się wyda, że zupełnie niepotrzebna...

Wielu komentującym zabrakło w kadrze co najmniej dwóch zawodników wyróżnionych na Gali Ekstraklasy, obecność innych została podważona. Tymczasem selekcyjnemu trudno odmówić konsekwencji.

Jan Urban - choć kojarzymy go przede wszystkim z hiszpańskim luzem - jest szkoleniowcem-konserwatystą. Przyszedł do pracy z PZPN z jasną definicją reprezentanta, dotyczącą poziomu sportowego i stażu kandydata w poważnym futbolu. I stara się być wierny przede wszystkim tym założeniom.

A jeśli tak podejmiemy do tematu powołań - nieobecność Bartosza Nowaka i Wojciecha Moñki dla nikogo nie powinna być niespodzianką. Piłkarz Sezonu z GKS Katowice za niespełna 3 miesiące skończy 33 lata, nigdy nie zasmakował występów w zagranicznym klubie - co należy tłumaczyć brakiem ofert z lepszych rozgrywkach - zarówno w statystyce asyst, jak i goli; w porównaniu z wcześniejszym etapem sezonu w obydwu spuścił z tonu.

Z kolej 19-letni obrońca Sezonu z Poznania jesienią w ekstraklasie rozegrał tylko 4 spotkania. Co jasno wskazuje, że wówczas nie wygrywał jeszcze rywalizacji nawet w klubie. Wystrze-

lił dopiero wiosną, zatem kluczowe - biorąc pod uwagę punkt widzenia trenera kadry - jest teraz pytanie, czy będzie umiał ustabilizować formę na wymaganym poziomie już tak młodym wieku. Słowem, Urban z premedytacją chce poczekać na potwierdzenie reprezentacyjnych aspiracji przez uzdolnionego młokosa z Lecha w kolejnej rundzie. Zwłaszcza że mocno utkwilo obecnemu selekcyjnemu w pamięci, że jako naprawdę nietuzinkowy talent, sam powołanie do kadry otrzymał dopiero po 4 latach ligowej weryfikacji, kiedy na liczniku miał już 100 gier i 23 lata.

Urban - nawet w opublikowanym obok wywiadzie - brutalnie stawia sprawę: „Dziś za łatwo zostaje się reprezentantem”. I także dlatego nie mnoży debiutantów tak, jak mieli w zwyczaju niektórzy jego poprzednicy. Rozmawiając z selekcyjnym odniosłem wrażenie, że powołał aż 5 nowych graczy na mecze z Ukrainą i Nigerią tylko dlatego, że tego domagała się opinia publiczna (a może także pracodawca). Wcale nie ma jednak przekonania, że z tej maki będzie chleb.

Podobnie było zresztą z Oskarem Pietuszkowskim, którego nikłe przed przeprowadzką do Porto międzynarodowe doświadczenie stanowiąło przeszkodę przy wysyłaniu powołań.

Urban doskonale wie, że podczas zgrupowań nie ma czasu na budowanie zawodników; ma świadomość, że musi dobrać gotowych do rywalizacji na międzynarodowym poziomie. I także dlatego chętniej niż gracz niesprawdzonych powołuje na przykład Bartosza Kapustkę, na którym dotąd jeszcze się nie zawiódł. Ma szkielet zespołu, wokół którego chce konstruować grę zespołu, w oparciu o powtarzalność i automatyzmy. A nie jednorazowe wynalazki...

Czy to słuszną koncepcją - oczywiście dopiero się przekonamy. Trudno jednak za konsekwencję i zdrowy rozsądek czynić Urbanowi zarzuty...



Jan Urban konsekwentnie stawia na Bartka Kapustkę w reprezentacji

FOT. SYLVIA DĄBROWA

Polowanie na rekord Polski trwa

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskappress.pl

Podczas 8. edycji mityngu lekkoatletycznego Memoriał Ireny Szewińskiej, który odbył się na stadionie bydgoskiego Zawiszy, Natalia Bukowiecka wygrała bieg na 400 metrów w czasie 50.12.

Memoriał Ireny Szewińskiej zaliczany jest do prestiżowego cyklu World Athletics Continental Tour - Gold. To drugi poziom jednodniowych zawodów lekkoatletycznych po lukratywnej Diamentowej Lidze.

W tym sezonie mityng na stadionie bydgoskiego Zawiszy im. Zdzisława Krzyszkowiaka był już czwartym z tej serii - po Melbourne, Nairobi i Tokio. Przed nami jeszcze siedem imprez. A 23 sierpnia Chorzów i legendarny „Kocioł Czarownic” ponownie przywitają światową elitę przy okazji prestiżowej Wanda Diamond League.

Ale wróćmy do Wenecji Północy. Natalia Bukowiecka wygrała bieg na dystansie 400 metrów w czasie 50.12. To najlepsze otwarcie sezonu w karierze Polki i drugi wynik



Natalia Bukowiecka i Brytyjka Yemi Mary John na mecie biegu na 400 m podczas Memoriału Ireny Szewińskiej

w tym sezonie w Europie (za Brytyjką Yemi Mary John - 49.85, którą teraz... pokonała - 50.36)!

- Czuję się naprawdę dobrze - powiedziała rekordzistka Polski na 400 metrów, Natalia Bukowiecka, którą zobaczymy teraz na Diamentowej Lidze w Rzymie (4 czerwca) i w Oslo (10 czerwca).

- Nawet liczyłam na złamanie 50 sekund. Świetnie jest startować

u siebie przed własną publicznością.

Natalia Bukowiecka liczy, że już za kilka dni w Rzymie upora się z granicą 50 sekund.

- Ostatnio trochę kosztują mnie biegi, ale jestem z tego zadowolona, bo to znaczy, że dałam z siebie bardzo dużo i opłaciło się - stwierdziła.

Jednocześnie przyznała, że nie ma obecnie często okazji star-

tować przed polską publicznością.

- Zawsze zapraszam kibiców, gdy tylko taki start jest - wyjaśniła. - Nieczęsto jest obecnie taka okazja, żeby się spotkać i pokibicować. Trochę żałuję, że po biegu nie mogłam wstać wcześniej i zrobić sobie wielu zdjęć, ale czułam się, jak się czułam. Chciałam dać najlepsze przedstawienie na biegni i to mnie trochę kosztowało - przyznała Bukowiecka.

W biegu panów na 100 metrów (+0,5 m/sek.) najszybszy okazał się nasz Dominik Kopec - 10.08 (reakcja startowa 0.153) to z kolei najlepszy czas w historii polskiego sprintu uzyskany na tak wczesnym etapie sezonu (przed czerwcem)...

W maju 2006 roku Dariusz Kuć pobiegł 10.17, a w maju 1984 roku - Marian Woronin uzyskał 10.19.

Dla 31-letniego Dominika Kopia to trzeci wynik w karierze - lepsze uzyskał jednego dnia, 17 czerwca 2023 roku, na mityngu w niemieckim Dessau (10.05 i 10.06). Jednocześnie jest to czwarty czas w tym sezonie w Europie - szybciej biegali tylko Brytyjczycy.

Klaudia Kazimierska była najlepsza w biegu na 1500 metrów z wynikiem 3:59.99 i była bardzo zadowolona ze złamania granicy 4 minut już na początku sezonu.

- Nie będę ukrywać, że celem jest otwarcie woreczka z medalami imprez międzynarodowych w tym sezonie - skomentowała trenująca na co dzień za oceanem Kazimierska. - Celuję w podium mistrzostw Europy w Birmingham!

Fruwający Szwajcar

Podczas zawodów wielobojowych Hypo-Meeting w austriackim Götzis szwajcarski dziesięcioboista Simon Ehammer oddał rekordowy w historii rywalizacji w wieloboju skok w dal - uzyskał 8.51 m!

To najlepszy rezultat w tym roku, biorąc pod uwagę również sportowców specjalizujących się w tej konkurencji.

Na zawodach Music City Track Carnival w Cleveland nasz ziomek - Sam Blaskowski pokonał 100 metrów (+1,5 m/sek.) w czasie 9.89! Szybciej w tym roku biegał tylko Kayinsola Ajayi - 9.84 (rekord Nigerii).

©️

Jankesi zatrzymali Polaków. Huśtawka nastrojów

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskappress.pl

To nie były udane zawody dla naszej najlepszej pary siatkarki plażowych. Michał Bryl i Bartosz Łosiak zakończyli udział w turnieju Beach Pro Tour Elite16 w czeskiej Ostrawie na 1/8 finału.

Polacy zajęli w grupie 3. miejsce, więc awansowali do baraży o 1/8 finału. Wygrali je z Czechami i o ćwierćfinale zagrali z Taylorem Crabbem i Andrew Beneshem. Jankesi okazali się za silni (23:21, 21:15).

Na początku maja tego roku Bryl z Łosiakiem - brązowi medalści mistrzostw świata z 2023 roku - awansowali nawet do finału rozgrywek Beach Pro Tour Elite16 w Brasili. Po raz pierwszy od sierpnia ubiegłego roku, gdy w Hamburgu przegrali z mistrzami olimpijskimi z Tokio (2020), Norwegami Andersem Molem i Christianem Sorumem.

Dla Polaków turniej w Ostrawie był trzecim startem w tym sezonie. W pierwszym, w brazylijskiej Saquaremie, odpadli w ćwierćfinale po porażce z... Molem i Sorumem. ©️

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskappress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSE/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIMY Twoje mieszkanie w Słupsku w każdym stanie technicznym i prawnym także udziały w nieruchomościach. Tel. 59 727 60 94

LOKALE UŻYTKOWE - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku! Nie wiesz co zrobić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział! 602738759

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE_DACHÓW.
788-016-988.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 7 dni od 1050 zł z 30% dofin. dla emerytów/rencistów, tel 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlećisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: ibo.polskappress.pl

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Towarzyskie

MIŁY Zbyszek. 796338398

AUTOREKLAMA

Polecamy →

TELEMAGAZYN



Twój wybór programów
telemagazyn.pl

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski przetargi

nasze komunikaty.pl



Dużo myśli mnie nachodzi, jeśli chodzi o Eurowizję i chciałabym kiedyś spróbować swoich sił



Roxana Węgiel w „Fakcie” Fot. Jakub Soboczyński

Z ŻYCIA GWIAZD W TELEWIZJI

Katarzyna Skrzynecka ma nowego partnera

Aktorka nie stroni od filtrów upiększających zdjęcia na Instagramie. Ostatnio efekt obróbki był tak radykalny, że część fanów dopatrzyła się w jej partnerze Dariuszu Jakubowskim podobieństwa do... Robbiego Williamsa. Internauci mieli więc uciechę w komentarzach pod fotografią.



Teatr Telewizji: Kanato, czyli wyprawa do krainy wierszy

TVP 1, 20:30
Teatralna wędrowka do krainy wierszy Jana Brzechwy o tajemniczej nazwie „Kanato” (zacerpniętej z utworu poety). Ten świat zamieszkują barwne postacie z wierszy, m.in.: Żuraw i Czapla, Pan Soczewka, Sum. Każdy bohater opowiada swą historię. Na czele grupy stoi Szefowa (Anna Seniuk).

Marcela Leszczak jest znowu singielką

Modelka, aktorka i osobowość medialna rozstała się ze swym ostatnim partnerem – gdyńskim biznesmenem. Modelka potwierdziła to w rozmowie z „Faktem”. – Jestem singielką od jakiegoś czasu i wołałabym o tym nie mówić, bo to jest dla mnie trudny temat – stwierdziła.

Klaudia Halejcio uwielbia luksusowe marki

Celebrytka pojawiła się kilka dni temu w butik w centrum stolicy. Zaprezentowała się we wzorzystym komplecie marki Alémais za około 3600 zł. Miała torebkę od Chanel za 30 tys. zł, sandały Prady za blisko 5 tys. zł i przeciwślnieczne okulary Celine, których cena sięga 2 tys. zł. Uwagę zwracał nie tylko strój celebrytki, ale również samochód, którym przyjechała. Było to błękitne Porsche Taycan, które w swoim najdroższym wariantcie warte jest nawet milion złotych.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Ludzie i bogowie

TVP 2, 22:55
Warszawa, rok 1941. Sąd kapiturowy wydaje wyrok na Igo Syma. Za wykonanie wyroku jest odpowiedzialny oddział porucznika Leszka Zaręby i kaprala Tadeusza Korzeniewskiego.

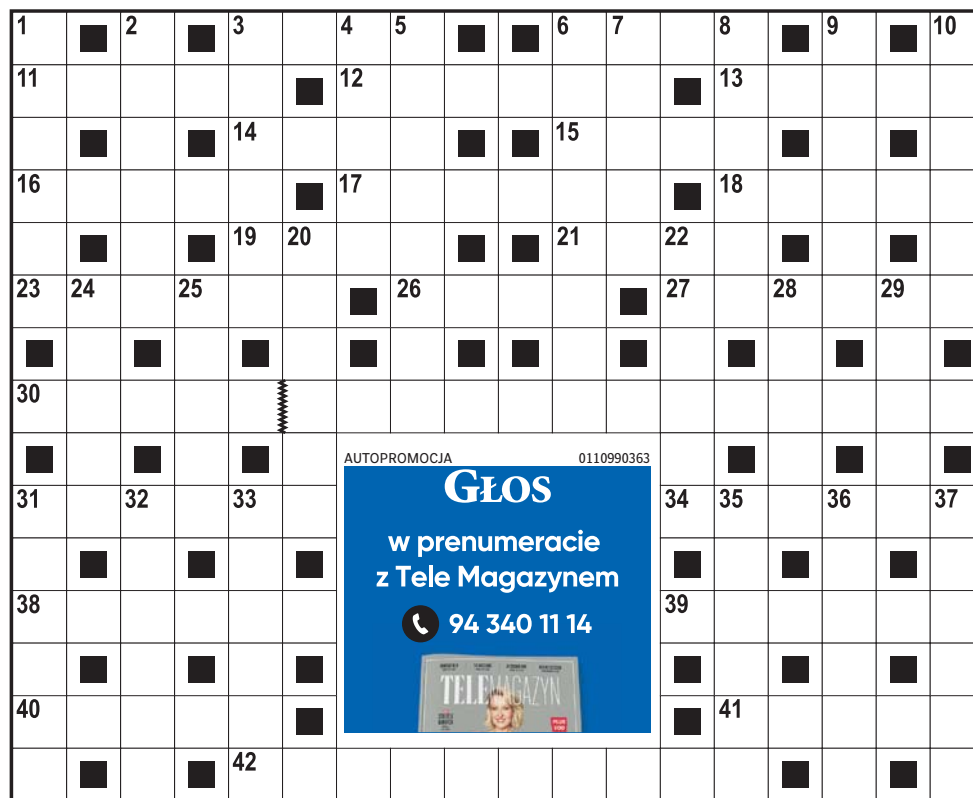
KRZYŻÓWKA NR 82

Poziomo:

- światło hamowania,
- rytm bicia serca, tętno,
- ręczne narzędzie górnika,
- obchód chronionego terenu,
- „... dezertów”, polska komedia wojenna,
- frontowy rów obronny,
- poselska lub szkolna,
- doskonały mówca, orator,
- zdradzony przez Dalilę,
- Roger, filmowy James Bond,
- możliwość sprzedaży towarów,
- każda ma swoją legendę,
- uzda bez wędzidla, ogłowie,
- byk czczony w starożytnym Egipcie,
- welna królików lub kóz,
- cykl sprawdzania wiedzy studentów na uniwersytecie,
- amerykański kuzyn świni,
- twierdza broniona przez wojsko Jeremiego Wiśniowieckiego,
- długa wstęga przy wieńcu,
- „... – Południe”, amerykański serial historyczny,
- Oskar Richard, polski ekonomista,
- jaśmin lub czarny bez,
- typ aparatu fotograficznego.

Pionowo:

- owad zwany szczypanką,
- duże drzewo parkowe,
- ról królowej Bony,
- futro ze skórek dydelfów,
- słodka bułeczka drożdżowa,
- Jerzy, wykonawca przeboju „Cała sala śpiewa z nami”,
- powieść romantyczna Józefa Ignacego Kraszewskiego,
- afrykański zaklinacz deszczu,
- późna faza baroku,
- ciało niebieskie z warkoczem,
- „Dwa ...”, festiwal w Kazimierzu Dolnym,
- pracuje w kotłowni,
- ... Jerozolimskie w polskiej stolicy,
- syberyjski las,
- „... szaleje w Naprawie”,
- powieść Jalu Kurka,
- stopień oficerski w armii,
- niedawno wylęgły ptak,
- ... Wiecznych Łowów dla Indian,
- ... Nadal, hiszpański tenista,
- zarost Koziołka Matołka,
- serial komediowy z podwójną rolą Cezarego Żaka,
- część czaszki człowieka.



AUTOPROMOCJA 0110990363



ROZWIĄZANIE NR 81

Z	A	B	O	S	S	S	P	O	D	K	P						
B	I	N	G	O	A	Z	J	A	T	A	O	K	A	P			
Y	D	L	A	B	A	A	R	A	M	L	Z						
T	R	E	L	E	A	R	T	U	R	O	I	D	I	O	M		
E	R	R	R	U	T	A	O	L	G	A	S	A					
K	O	S	M	O	S	B	R	E	W	O	R	S	Z	A	K		
M	M	I	T	A	A	I	S	Z	Z	Z	Z	Z	Z	Z	Z		
G	E	N	E	R	A	L	N	Y	I	N	S	P	E	K	T	O	R
G	C	W										E	O	I			
B	A	S	Z	T	A							L	A	T	E	K	S
A	I	E										T	P	Z			
G	O	N	E	R	A							D	E	W	I	Z	A
D	I	M										N	Z	N			
A	L	E	K	O								K	L	O	P	S	
D	C	S	I	A	M	O	C	H	W	A	L	A	D	A			

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś odważnie podejmiesz decyzję, która otworzy nowe możliwości. Horoskop dzienny zapowiada, że dostarczy Ci to wiele satysfakcji.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojna rozmowa przyniesie Ci ulgę i pozwoli uporać się z ważnymi sprawami. Horoskop na dziś mówi, że ucieszy to nie tylko Ciebie.

Baran (21.03 - 19.04)

Nowe wiadomości poprawią humor i zachęcą Cię do działania. Horoskop dzienny na poniedziałek wyraźnie zapowiada udany dzień.

Byk (20.04 - 20.05)

Horoskop dzienny wróży, że znajdziesz dziś chwilę na odpoczynek, a bliska osoba okaże Ci szczerze wsparcie i troskę o Twoje potrzeby.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja energia przyciągnie ludzi, którzy pomogą Ci zrealizować ambitne plany. Horoskop na dziś mówi, że dużo uda Ci się osiągnąć.

Rak (22.06 - 22.07)

Precyzja pozwoli uniknąć błędów. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży powodzenie we wszystkim, za co się weźmiesz.

Lew (23.07 - 22.08)

Nie bój się zmian, bo los szykuje dla Ciebie ciekawą propozycję oraz dobre wiadomości. Horoskop dzienny radzi działać zdecydowanie.

Panna (23.08 - 22.09)

Silna intuicja pomoże Ci podjąć trafną decyzję dotyczącą finansów i spraw osobistych. Horoskop na dziś radzi kierować się zdrowym rozsądkiem.

Waga (23.09 - 22.10)

Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że krótka podróż lub niespodziewane spotkanie dostarczy Ci inspiracji oraz dużo radości.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Upór przyniesie oczekiwane efekty, a konsekwentne działania zostaną zauważone. Horoskop dzienny mówi, że niektórzy Ci tego pozazdroszą.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywny pomysł pomoże rozwiązać problem i poprawi Twoje relacje z bliskimi. Horoskop na dziś mówi, że wieczorem postanowisz tu uczyć.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że drobny gest życzliwości pozwoli Ci odzyskać spokój oraz wiarę w swoje możliwości.

GŁOS

Redaktor naczelny **Jarosław Jaz**.
Z-cy red. nac.: **Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski, Ynona Husaim-Sobecka**. Prezes Makroregionu **Piotr Grabowski**.
Dyrektor biura reklamy oddziału **Ewa Żelazko**.
Dyrektor marketingu **Robert Gromowski**.

Redakcja: **SKŁUPSK**, ul. Henryka Pobożnego 19, tel. **59 848 81 00**,
redakcja.gp24@polskapress.pl, KOSZALIN, ul. Partyzantów 17,
tel. **94 347 35 52**, redakcja.gk24@polskapress.pl, SZCZECIN,
Al. Niepodległości 26/U1, tel. **91 481 33 00**, redakcja.gs24@polskapress.pl.
Druk: Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229.

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC
Polski Bydgoski Ciepły
KONSUMENTA